



Józef „Czarny” Bilski

portfolio

Józef „Czarny” Bilski

książki poetyckie

Czarny Poeta



Poezja Józefa Bilskiego jest czystym słowem. Ze składu i przemyśleń każdego wiersza cieszyłby się przywódca awangardy krakowskiej Peiper i Przyboś.

Dla autora nie ma znaczenia to, w jakim w swojej ciągłej wędrówce jest miście czy kraju. Z każdego miejsca swoją poezją wraca do Bieszczadu.

Rozkochany w poloninach, cerkwiach, kapliczkach i szlakach przez Bieszczad, tworzy jego nadobny obraz słowem, metaforą i pięknymi wizjami.

Te kilka słów wprowadzenia niech będzie początkiem wspaniałej uczyt duchowej, którą w swojej poezji oferuje nam autor.

Zaprasza

Ryszard Szociński
Ryszard Szociński



Józef „Czarny” Bilski

niebobieszczadzkość

Józef „Czarny” Bilski

niebobieszczadzkość

tomik nr I

wyd. I (2013), obecnie wyd. V (2020)

Czarny Poeta



z tomiku

niebobieszczadzkość

wiersz

Józef Bilski

ilustracja

Iwona Olbrecht



Czarny Poeta

toczą koła pociągu
wśród traw – Twoje oczy

echo odbija stukot
ku dolinom od gór

stacja nieznana
zapamiętana będzie
smakiem pączków
i goździkiem
kupionym od staruszki

w plecaku butelka szampana
wypijemy jutro
na zapomnienie
o powrocie
lecz dziś

toczą koła pociągu
wśród traw – Twoje oczy

toczą koła pociągu
ku czerni bieszczadzkiej nocy

POWRÓT



Czarny Poeta



z tomiku

niebobieszczadzkość

wiersz

Józef Bilski

ilustracja

Iwona Olbrecht



Czarny Poeta

OPOWIEŚĆ

„bycie”

ostrzem kamienia
w smudze szlaku

plamą światła
w ciemni zieleni

odciskiem stopy
w dolinie

cierniem tarniny
w koronie Jesieni

snują swą opowieść
Góry



Czarny Poeta



*Poezja Józefa Bilskiego jest
czystym słowem. Ze składu i przemyśleń
każdego wiersza cieszyłoby się przywódcy
awangardy krakowskiej Peiper i Przyboś.*

*Dla autora nie ma znaczenia to w jakim
w swojej ciągłej wędrówce jest mieście
czy kraju. Z każdego miejsca swoją poezją
wraca do Bieszczadu.*

*Rozkochany w poloninach, cerkwiach,
kapliczkach i szlakach przez Bieszczad,
tworzy jego nadobny obraz słowem,
metaforą i pięknymi wizjami.*

*Te kilka słów wprowadzenia niech będzie
początkiem wspaniałej uczyty duchowej,
którą w swojej poezji oferuje nam autor.*

Zaprasza

Ryszard Szociński

Poezja Józefa Bilskiego jest czystym słowem. Ze składu i przemyśleń każdego wiersza cieszyłoby się przywódcy awangardy krakowskiej Peiper i Przyboś.

Dla autora nie ma znaczenia to, w jakim w swojej ciągłej wędrówce jest mieście czy kraju. Z każdego miejsca swoją poezją wraca do Bieszczadu.

Rozkochany w poloninach, cerkwiach, kapliczkach i szlakach przez Bieszczad, tworzy jego nadobny obraz słowem, metaforą i pięknymi wizjami.

Te kilka słów wprowadzenia niech będzie początkiem wspaniałej uczyty duchowej, którą w swojej poezji oferuje nam autor.

Zaprasza

Ryszard Szociński

Ryszard Szociński



Czarny Poeta



Trzymasz w ręku garść wierszy
powstałych podczas trzech długich
nocy spędzonych nad kuflem
w Siekierzadzie w Cisnej.

Niech więc nie dziwi Cię
powtarzalność słów i motywów,
obecność rzeźb i witraży oraz kilku
postaci Bieszczadu zarówno z tej, jak
i już tamtej strony polonin.

Idź w światło świec i gwar baru -
może wśród padłych tu słów odnajdziesz
i siebie.

Od Autora

Zapraszamy również do recenzji tomiku
autorstwa Rafała Dominika:
www.siekierzada.pl
Opowieści z Siekierzady
nr I6I9

ISBN 978-83-940126-8-7



9788394012687



JÓZEF BILSKI

Trzy wieczory w Siekierzadzie

JÓZEF BILSKI

Trzy wieczory w Siekierzadzie



tomik nr 2

wyd. I (2016), wyd. II (2017),
wyd. III (2021)

Czarny Poeta



z tomiku Trzy wieczory w Siekierzadzie

wiersz: Józef Bilski

fotografia: Piotr Jaruga

www.czarnypoeta.bieszczady.pl

fb.com/CzarnyPoetaJozef

SIEKIEREZADA

stół przed Tobą
pełen blizn po papierosach
gaszonych gestem zniechęcenia
rys po kufkach
odstawianych po ostatniej kropli
rozpaczy

wokół oczy wyblakłe od wiatru
ponad nimi
kapelusze zmarszczone od deszczu
ponad
zapach rozlanego piwa

gwar głosów
pełen wspomnień płowiejących
i marzeń upartych
ogarnia wirem myśli
upojone winem

kolejna godzina szaleństwa
dopala się wraz ze świecą

Góry za oknem
zawsze blisko
proszą o dotyk
Twych dłoni



Czarny Poeta



z tomu

Trzy wieczory
w Sikierezadzie

wiersz

Józef Bilski

ilustracja

Anna Pieja

www.czarnypoeta.bieszczady.pl

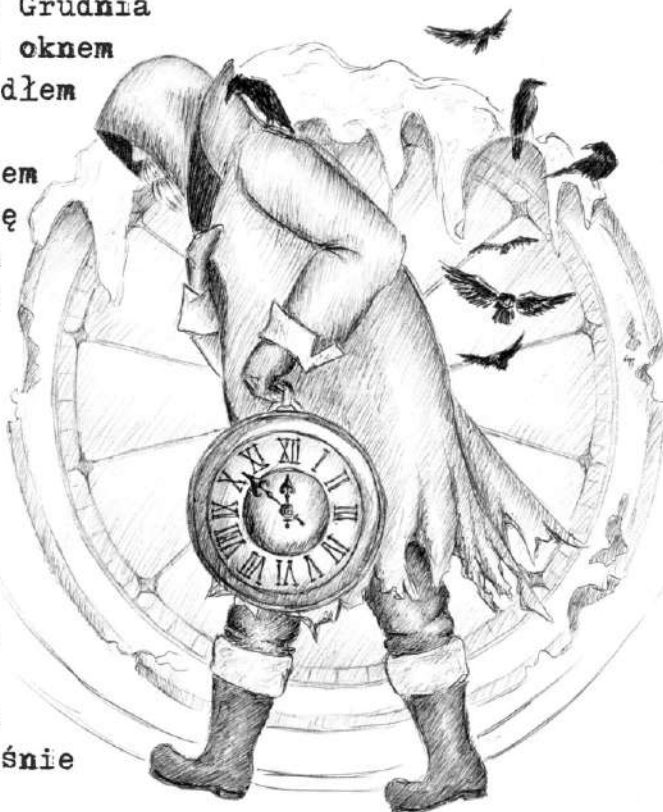
fb.com/CzarnyPoetaJozef

kroki Grudnia
dźwięczały za oknem
kiedy przyszedłem

milczeń z barmanem
przełykać ciszę
grzonym piwem
znieczulać rzeczywistość
kroki Grudnia
zbliżały się
do spotkania
z Styczniem

czekałem na
huk Sylwestra
przełamanie bieli

krok
ku Wiośnie



Czarny Poeta



Trzymasz w ręku garść wierszy
powstałych podczas trzech długich
nocy spędzonych nad kuflem
w Siekierzadzie w Cisnej.

Niech więc nie dziwi Cię
powtarzalność słów i motywów,
obecność rzeźb i witraży oraz kilku
postaci Bieszczadu zarówno z tej, jak
i już tamtej strony połonin.

Idź w światło świec i gwar baru -
może wśród padłych tu słów odnajdziesz
i siebie.

Od Autora

Zapraszamy również do recenzji tomiku
autorstwa Rafała Dominika:

www.siekierzada.pl

Opowieści z Siekierzady
nr 1619

ISBN 978-83-940126-8-7



9 788394 012687



Czarny Poeta



„Poeci z reguły nie chcą przedstawiać publiczności pierwszych wierszy (...) Autor świadomie zerwał z tym zwyczajem, ukazując szerokiemu gremium swoje pierwsze próby poetyckie ze wszystkimi zaletami w postaci świeżego i autentycznego spojrzenia (...)”

Tomasz Kowalczyk /ze wstępu/
portal „Ogród Ciszy”

Tom poetycki, który trzymają Państwo w dłoniach, jest zbiorem wierszy napisanych przez Józefa Bilskiego we wczesnym okresie jego twórczości (...) w fazie krystalizowania stylu i zakresu przedmiotu rozważań na płaszczyźnie kreacji słowa usystematyzowanego w formule zarezerwowanej dla poetów. Warto zapoznać się z procesem dochodzenia do ostatecznych kształtów relacji między słowami i zainteresowaniami autora, bo w ten sposób dane będzie czytelnikowi poznać drogę wiodącą do fascynacji światem przeszłości (...) odczytywanej przez pryzmat niekończącej się wędrówki po bezkresie tej inspirującej (...) krainy, jaka są bez wątpienia Bieszczady (...)

Jeremi Jastrzębski
poeta

Czy to Józef Bilski napisał: W górach jest wszystko co kocham? Nie, choć właśnie z poezja bieszczadzka wszystkim się kojarzy. Jego „Kroki w mroku” są wyborem wierszy innych. (...) zdały mi się niejako wyznaniem, dlaczego zawsze, kiedy tylko może, autor ucieka z murów naszego „województwskiego miasta XX”. Ale czy tu, czy tam, nie przestaje pisać. Oto ciemniejsza strona Józefa Bilskiego.

Andrzej Samborski
krytyk literacki



Józef „Czarny” Bilski

KROKI W MROKU

Józef Bilski

KROKI W MROKU



tomik nr 3

Czarny Poeta





www.czarnypoeta.bieszczady.pl
[fb.com / CzarnyPoetaJozef](https://www.facebook.com/CzarnyPoetaJozef)

z tomiku
Kroki w mroku

PO CO

wiersz
Józef Bilski

ilustracja
Magdalena
Mańkowska

**żyjemy po to
by umrzeć
zbieramy dni
by zniknąć**

zapomnieć

**że kiedykolwiek
byliśmy czymś innym
ponad proch
rzucony na czas**

Czarny Poeta





**dzisiaj poeci nie umierają
w mokrej suterenie
nie na suchoty czy grypę**

**umierają w białym pokoju
na piątym piętrze wieżowca**

**osieroceni
osierocą**

**stos pustych kartek
bynajmniej nie czystych
zimny pokój
parę wypisanych długopisów**

**krytycy się ucieszą
- przestaną się wreszcie włóczyć
po naszym świecie**

z tomiku
Kroki w mroku

ŚMIERĆ POETY

wiersz
Józef Bilski

ilustracja
Magdalena
Mańkowska

www.czarnypoeta.bieszczady.pl
fb.com/CzarnyPoetaJozef

Czarny Poeta



Tom poetycki, który trzymają Państwo w dłoniach, jest zbiorem wierszy napisanych przez Józefa Bilskiego we wczesnym okresie jego twórczości i jakkolwiek sprawą dyskusyjną wydaje się prezentacja dorobku autora, którego strofy nie trafiły jeszcze pod strzechy szeroko pojętego odbiorcy, w fazie krystalizowania stylu i zakresu przedmiotu rozważań na płaszczyźnie kreacji słowa usystematyzowanego w formule zarezerwowanej dla poetów, to warto zapoznać się z procesem dochodzenia do ostatecznych kształtów relacji między słowami i zainteresowaniami autora, bo w ten sposób dane będzie czytelnikowi poznać drogę wiodącą do fascynacji światem przeszłości, zatrzymanej w kadrze teraźniejszości, odczytywanej przez pryzmat niekończącej się nigdy wędrówki po bezkresie tej inspirującej w wielu wymiarach krainy, jaką są bez wątpienia Bieszczady wraz z rozlicznymi opowieściami kryjącymi się w tym magicznym po wsze czasy miejscu....

Jeremi Jastrzębski

JEREMI JASTRZĘBSKI - Plastyk, poeta, juror, twórca i koordynator działań grupy poetyckiej „Antologia Oddechów”. Autor Wspólnoty Literackiej „Verba Orientis”.

Programowo nie zainteresowany drukiem własnej twórczości, aczkolwiek z chęcią czytający swoje wiersze publicznie. Prezentował swoje utwory m.in. podczas kolejnych edycji lubelskiego Miasta Poezji czy w ramach cyklu "Poejoterapia".

Miał decydujący wpływ na kształt spektaklu literacko-muzycznego zrealizowanego razem z muzykami rockowej grupy Londyn w 2008, na który złożyły się też jego wiersze w osobistej interpretacji. Współautor spektaklu "Game Over" powstałego w Przestrzeni Inicjatyw Twórczych "Tektura" w 2010 r.

Czarny Poeta



Czy to Józef Bilski napisał: „W górach jest wszystko co kocham”? Nie, choć właśnie z poezją bieszczadzką wszystkim się kojarzy. Jego „Kroki w mroku” są wyborem wierszy innych.

Różni je tematyka. „Latarnia”, „Bruk”, „Dachy”, „Rozdroże”, „Okno”, „Mur” – to tytuły grafik Magdaleny Mańkowskiej, a zarazem klucze skojarzeń, wokół których zostały zgrupowane poszczególne części zbioru.

Pod rysunkiem-kluczem „Latarnia” jest najciemniej. Zaraz potem pojawia się wiersz „Śmierć poety”. Otwiera się perspektywa wieczności. „Bruk” – to utwory poświęcone sztuce pisarskiej, mówiące o szlifowaniu języka, namysłowi nad tym, czym jest poezja. „Dachy” niosą spojrzenie z dystansu, niczym przez kosmiczny teleskop. „Rozdroże” zawiera elegie: „Mrok zewsząd nas otula” i „Jackowi K.” „Okno” nie przepuszcza zbyt wiele światła, a jeśli, to: „cienie coraz ciemniejsze”. I drzwi lepiej mieć solidnie zamknięte, bo: „na ulicy znów słycać krzyk”. Kresem tych mrocznych wizji jest „Mur”.

I jak tu nie zatęsknić za górami? „Kroki w mroku” zdały mi się niejako wyznaniem, dlaczego zawsze, kiedy tylko może, autor ucieka z murów naszego „województwskiego miasta XX”. Ale czy tu, czy tam, nie przestaje pisać.

Oto ciemniejsza strona Józefa Bilskiego.

Andrzej Samborski

ANDRZEJ SAMBORSKI - Twórca krótkich form literackich, aktor, tłumacz i krytyk poezji, z wykształcenia psycholog i teatrolog.

Recenzje, wiersze przekłady poetyckie publikował w pismach zagranicznych i polskich.. Przekłady wierszy z jidisz znalazły się w Księgach pamięci gmin żydowskich.

Jako śpiewający klezmer wraz z zespołem „Chozes Klezmerim” zdobył II nagrodę na festiwalu "Nowa Tradycja", jak również III nagrodę w kategorii solistów na festiwalu Peter-Rohland-Singewettstreit w Burgwaldeck.

Czarny Poeta



„Kroki w mroku” czyli Józefa Bilskiego debiut po debiucie

Lubelski poeta i animator kultury Józef Bilski oddaje do rąk czytelników kolejną książkę. „Kroki w mroku” ukazują się jako trzeci zbiór poezji – wcześniej światło dzienne ujrzały tomiki „Niebobieszczadzkość” (2013) i „Trzy wieczory w Siekierzadzie” (2016) jako wynik fascynacji Bieszczadami.

Treść niniejszej książki może zaskakiwać, Autor bowiem odszedł od powszechnie panującej w jego twórczości tematyki bieszczadzkiej, do której już zdążył przyzwyczać, decydując się na odważny krok, jakim bez wątpienia jest chęć zaprezentowania utworów poetyckich napisanych u zarania zainteresowań literaturą. Teksty zawarte w „Krokach w mroku”, z wyjątkiem dwóch z 2010 roku, powstawały w latach 2001-2005, kiedy u młodego człowieka dopiero kiełkował pomysł zaistnienia jako twórca. Poeci z reguły nie chcą przedstawiać publiczności pierwszych wierszy, które w ogromnej większości obarczone są ciężarem infantylności i wtórności. Do czytelniczej braci trafiają dopiero te, w których ich autorzy ponoszą pełną odpowiedzialność za przedstawione wizje pozbawione przypadkowych fraz i niezamierzonych znaczeń.

Autor świadomie zerwał z tym zwyczajem, ukazując szerokiemu gremium swoje pierwsze próby poetyckie ze wszystkimi zaletami w postaci świeżego i autentycznego spojrzenia oraz z wadami, jakimi są niedoskonałości stylistyczne i powszechność zawiązywanych puent.

60 wierszy zawartych w „Krokach w mroku” Bilski umieścił w 6 częściach, których granice mają tworzyć grafiki Magdaleny Mańkowskiej. Jednak tematyka poszczególnych części jest zaznaczona w sposób nieostry i czasami zdarza się, że niektóre utwory przyporządkowane przez poetę do jednej grupy, wyciągają ręce do kolejnej. Gesty te łatwo dadzą się wytłumaczyć wielością znaczeń; faktem, iż utworów nie dało się – na szczęście – włożyć z niezachwianą pewnością do oznaczonych szufladek.

Z „Kroków w mroku” wyłania się postać młodego człowieka poszukującego właściwego słowa, bawiącego się nim oraz starającego się rozpocząć za jego pośrednictwem komunikację z rzeczywistością. Z wierszy tchnie wrażliwość próbująca zdefiniować świat za pomocą dostępnego doświadczenia i wiedzy; wrażliwość niezmanierowana, ale i niepoddająca się stereotypom. Co wydaje się być najbardziej cenne w „nastoletniej” twórczości Bilskiego, to fakt permanentnych poszukiwań oraz całkowity brak pewników i nieomylnych twierdzeń. Poeta nie podsuwa czytelnikowi gotowych rozwiązań, lecz stawia pytania, tym samym okazując pokorę wobec poetyckiego świata, do którego drzwi dopiero zamierzał pukać.

Z „Kroków w mroku” wyłania się postać młodego człowieka poszukującego właściwego słowa, bawiącego się nim oraz starającego się rozpocząć za jego pośrednictwem komunikację z rzeczywistością. Z wierszy tchnie wrażliwość próbująca zdefiniować świat za pomocą dostępnego doświadczenia i wiedzy; wrażliwość niezmanierowana, ale i niepoddająca się stereotypom. Co wydaje się być najbardziej cenne w „nastoletniej” twórczości Bilskiego, to fakt permanentnych poszukiwań oraz całkowity brak pewników i nieomylnych twierdzeń. Poeta nie podsuwa czytelnikowi gotowych rozwiązań, lecz stawia pytania, tym samym okazując pokorę wobec poetyckiego świata, do którego drzwi dopiero zamierzał pukać.

Poeta wskazuje swoje dążenia i ambicje, bez wahania wskazując najwyższe cele:

ścigam gwiazdę spadającą
jakbym chciał uchwycić marzenie
(Galop, s. 75)

Ze zdumieniem i rozczarowaniem konstatuje zmianę statusu społecznego poetów, którzy dawniej byli przewodnikami duchowymi narodu. Ich posłannictwo, podobnie jak Słowo uległy dewaluacji. Bilski boleśnie odczuwa pomniejszenie ich misji, tym niemniej musi przyjąć do wiadomości, że poetycka brać nie cieszy się dziś należyty szacunkiem.

dziś poeci nie umierają
w mokrej suterenie

umierają w białym pokoju
na piątym piętrze wieżowca
(Śmierć poety, s. 15)

Odejście autorytetów kwitowane jest obecnie wzruszeniem ramion. A przecież poeta:

Istnieje
w jakimś wyższym bycie
lepszemu światu
odmiennym czasie
(Kim jest poeta, s. 31)

Dotknięcie pojęcia poezji nie zasygnalizowało jej definicji, bo tego nie da się przecież jednoznacznie określić. Podmiot liryczny zapowiada jednak walkę o to, aby jego twórczość była godna miana poezji.

Poezja poecie / nic nie zawdzięcza / on tylko ją zapisuje
(Kim jest poeta, s. 31)

Jeden z utworów zaskakuje swoją wymową. Podmiot liryczny uznaje w nim swoją podrzędność wobec świata i godzi się z narzuconym schematem.

ja Marionetka /na scenie życia / sznurkami swymi / Grać // Muszę
(Marionetka, s. 73)

Ale nie jest to rezygnacja, lecz jedynie akceptacja zaistniałego stanu rzeczy i rozpoczęcie działań o pozytywne zaistnienie w ramach istniejącego porządku.

Bilski nie zdążył jeszcze odbiec daleko od „nastoletnich” tekstów – pozostał wierny pewnym upodobaniom stylistycznym, które charakteryzują jego obecną twórczość, jak np. zamiłowaniu do powtórzeń czy inwersji. O jego korzeniach przypomina również budowa stroficzna utworów

Ci, którzy lubią „bieszczadzką” twórczość Józefa Bilskiego, z pewnością chętnie sięgną po „Kroki w mroku”, aby dokonać analizy porównawczej wierszy zawartych w tomikach, wreszcie, żeby sprawdzić, jak rodziła się poetycka myśl – myśl obecnie w pełni dojrzała, ukształtowana i wydająca interesujące owoce.

Tomasz Kowalczyk

*TOMASZ KOWALCZYK - Pochodzi z Płońska, od lat
studenckich związany z Lublinem; germanista (UMCS)
i sorabista - dr nauk hum. w dziedzinie historii (UKSW).*

*Laureat licznych konkursów poetyckich. Odznaczony
Nagrodą 2 st. Ministra Edukacji Narodowej i Sportu (2003).*

*Współtwórca i właściciel Forum Literackiego „Ogród Ciszy”.
Współtwórca Wspólnoty Literackiej „Verba Orientis”.
Członek Związku Literatów Polskich, Oddział Lublin.*

Czy to Józef Bilski napisał: W górach jest wszystko co kocham? Nie, choć właśnie z poezją bieszczadzką wszystkim się kojarzy. Jego „Kroki w mroku” są wyborem wierszy innych. (...) zdały mi się niejako wyznaniem, dlatego zawsze, kiedy tylko może, autor ucieka z murów naszego „wojewódzkiego miasta XX”. Ale czy tu, czy tam, nie przestaje pisać. Oto ciemniejsza strona Józefa Bilskiego.

Andrzej Samborski
krytyk literacki

„Poeci z reguły nie chcą przedstawiać publiczności pierwszych wierszy (...) Autor świadomie zerwał z tym zwyczajem, ukazując szerokiemu gremium swoje pierwsze próby poetyckie ze wszystkimi zaletami w postaci świeżego i autentycznego spojrzenia (...)”

Tomasz Kowalczyk /ze wstępu/
portal „Ogród Cizy”

Tom poetycki, który trzymają Państwo w dłoniach, jest zbiorem wierszy napisanych przez Józefa Bilskiego we wczesnym okresie jego twórczości (...) w fazie krystalizowania stylu i zakresu przedmiotu rozważań na płaszczyźnie kreacji słowa usystematyzowanego w formule zarezerwowanej dla poetów. Warto zapoznać się z procesem dochodzenia do ostatecznych kształtów relacji między słowami i zainteresowaniami autora, bo w ten sposób dane będzie czytelnikowi poznać drogę wiodącą do fascynacji światem przeszłości (...) odczytywanej przez pryzmat niekończącej się wędrówki po bezkresie tej inspirującej (...) krainy, jaką są bez wątpienia Bieszczady (...)

Jeremi Jastrzębski
poeta

CzarnyPoeta



RYSZARD SZOCIŃSKI: Pogubione - odnalazł w Bieszczadzie. Rozkochany, jak wilk, tropem szedł by odszukać Stowo. Nazwał je wiatrem i cerkwicą Bieszczadu.

Dotknij uroku tego tomiku, odnajdź siebie wśród bieszczadzskich domniemań. Potwierdza się prawda Edka Stachury „wszystko jest poezja”. Czytając – nauczysz się milczeć. Chwała zachwytwowi.

Upij się tą poezją i tak Bieszczadu nie nazwiesz inaczej.

MIROSLAW WELZ: „Miejsce” to kolejny, czwarty - już lub dopiero, tom wierszy Józefa Bilskiego - historyka, filozofa, przede wszystkim poety. Kto myśli, że znajdzie w nim wiersze nie bieszczadzkie pewno (ów ktoś) się zawiedzie.

Ja pozostaję pod silnym wrażeniem „Miejsca”, swoistego przewodnika po poetyckich obszarach bywania i bycia ich autora. Na uwagę zasługuje tu własny, oryginalny język lirycznej narracji, ale także to coś, co ze zwykłego pisania czyni Poezję. Konia z rzędem temu, kto to coś właściwie nazwie i oswoi.

Gościu polecam wiersze tego tomu oraz intrygujące miejsca.

ADAM ZIEMIANIN: Józef Bilski znalazł swą poetycką przystań w Bieszczadach. Po drodze trafił - co całkiem uzasadnione - do niektórych okolicznych miejscowości, takich jak np. Przemyśl, Dukla czy Rymanów-Zdrój. Z wierszy tych wynika, że są to Bilskiego miejsca serdeczne i ważne. Stąd tytuł tego zbioru! Autor nazwał go bezpretensjonalnie - po prostu: „Miejsce”.

Tom Józefa Bilskiego mieni się różnymi odcieniami. Jest refleksja. Jest humor i zaduma. Utwory mają swój oryginalny klimat bieszczadzki. Oto fragment wiersza pt. „Siekierzada”, który szczególnie trafił do mnie. Niech służy za przestanie tego zbioru:

*„Góry za oknem
zawsze blisko
proszę o dotyk
Twoich dłoni”*

ISBN 978-83-966578-9-0



9 788396 657800



JÓZEF BILSKI
MIEJSCE

JÓZEF BILSKI MIEJSCE

MIĘSNY

Polskie Radio
RZESZÓW



TVP3
RZESZÓW

Nagroda Złote Pióro 2022
Związku Literatów Polskich
Oddział w Rzeszowie
w kat. poezja
za tomik "Miejsce"

tomik nr 4

Czarny Poeta



Wiersze Józefa „Czarnego” Bilskiego są takie, jak ich autor: inteligentne i zaskakujące. Byłem w Bieszczadach wiele razy i, poza ogólnym zachwytem, nie dostrzegłem wielu detali, które dostrzega Józef.

Czytanie tych utworów jest jak słuchanie świetnego przewodnika, który wskazuje nam, nowicjuszom, postaci, rzeczy i zjawiska, których w pośpiechu nie zdążylibyśmy sami zauważyć.

Każdy tekst jest jakby uroczym filmikiem, mini-dokumentem, nakręconym smartfonem przez wrażliwego i bystrego obserwatora.

Polecam serdecznie!

Olek Grotowski

OLEK GROTOWSKI - kompozytor i pieśniarz, wykonawca wierszy Andrzeja Waligórskiego oraz Artura Andrusa. Związany z wrocławskim środowiskiem kabaretowym i tamtejszym Studiem 202.

Czarny Poeta



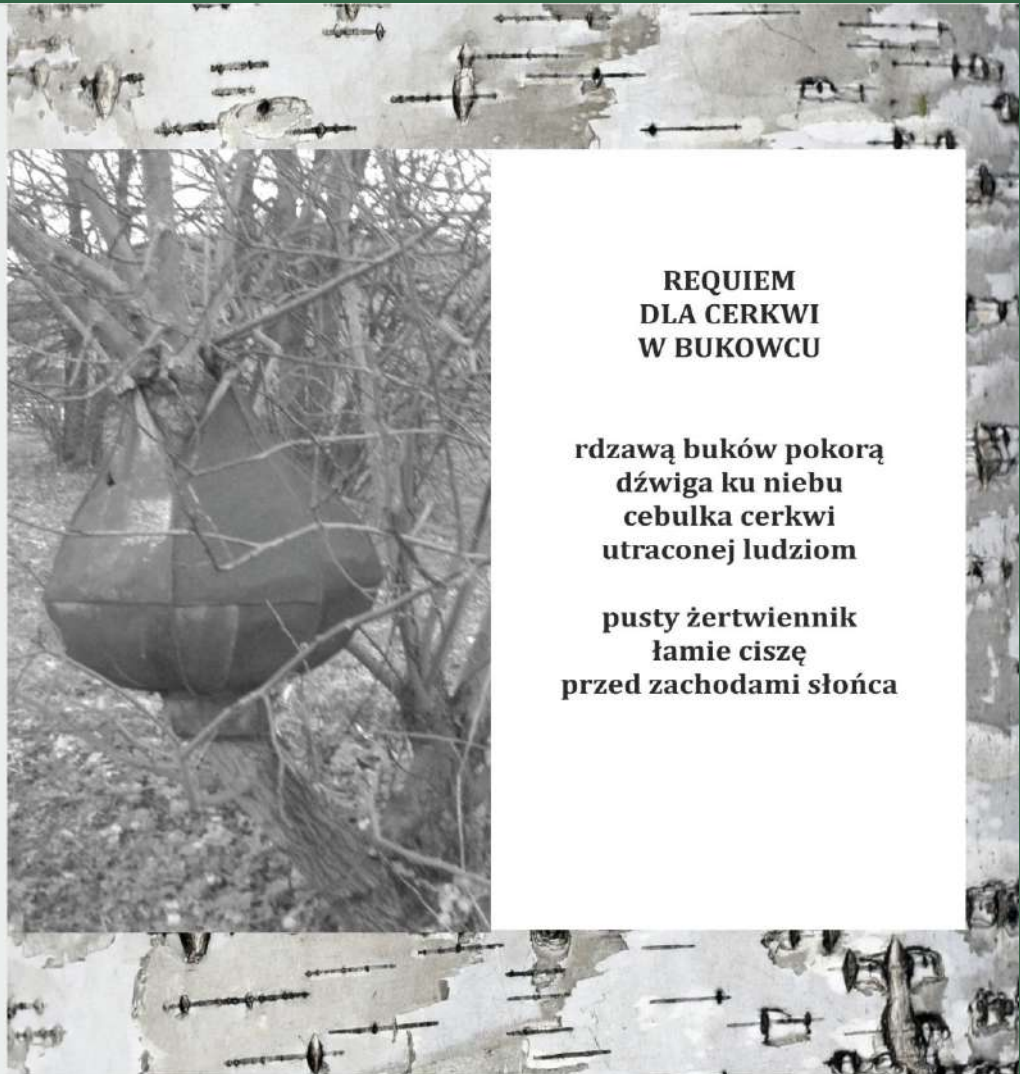
z tomiku
MIEJSCE

wiersz
Józef Bilski

fotografia
Natalia Bujakowska



Czarny Poeta



**REQUIEM
DLA CERKWI
W BUKOWCU**

**rdzawą buków pokorą
dzwiga ku niebu
cebulka cerkwi
utraconej ludziom**

**pusty żertwiennik
łamię ciszę
przed zachodami słońca**

Czarny Poeta



z tomiku
MIEJSCE

wiersz
Józef Bilski

fotografia
Anna Pizoń
fb.com/zawiatrem



Czarny Poeta



Stachowi Żurkowi

szaleje szalej
gorzko krzyczy tarnina
ostry po krew ostropest

zapadają głębiej
progi domów
na sen kolejnozimowy

toczą słowa
na wąskich torach
zaciśniętych ust

cerkiew rozcina niebo
w oczach ikon
brak kreski uśmiechu

Czarny Poeta



Pogubione – odnalazł w Bieszczadzie. Rozkochany, jak wilk, tropem szedł by odszukać Słowo. Nazwał je wiatrem i cerkwią Bieszczadu.

Dotknij uroku tego tomiku, odnajdź siebie wśród bieszczadzkich domniemań. Potwierdza się prawda Edka Stachury „wszystko jest poezją”. Czytając – nauczysz się milczeć. Chwała zachwytowi.

Upij się tą poezją i tak Bieszczadu nie nazwiesz inaczej.

Ryszard Szociński

RYSZARD SZOCIŃSKI „Szot”, „Bard Bieszczadu” (1946 – 2018).

Urodzony w Urzędowie, woj. lubelskie.

Od 1970 roku mieszkał w Bieszczadach.

Poeta i rzeźbiarz, tłumacz poezji arabskiej i perskiej.

*Autor 10 tomików poezji, zbioru opowiadań
a także mimochodem kilkudziesięciu piosenek.*

Najznamienitszy z bieszczadzskich poetów.

Czarny Poeta



„Miejsce” to kolejny, czwarty - już lub dopiero, tom wierszy Józefa Bilskiego - historyka, filozofa, przede wszystkim poety. Kto myśli, że znajdzie w nim wiersze nie bieszczadzkie pewno (ów ktoś) się zawiedzie.

Ja pozostaję pod silnym wrażeniem „Miejsca”, swoistego przewodnika po poetyckich obszarach bywania i bycia ich autora. Na uwagę zasługuje tu własny, oryginalny język lirycznej narracji, ale także to coś, co ze zwykłego pisania czyni Poezję. Konia z rzędem temu, kto to coś właściwie nazwie i oswoi.

Gorąco polecam wiersze tego tomu oraz jego intrygujące miejsca.

Mirosław Welz

MIROŚLAW WELZ – ur. 1966. Poeta, aforysta, autor tekstów piosenek, juror. Członek Związku Literatów Polskich, Klubu Literackiego w Krośnie a także Wspólnoty Literackiej „Verba Orientis”.

Laureat wielu ogólnopolskich konkursów m.in. nagrody ZLP Złote Pióro 2014 (za tomik *Po drodze*). Odznaczony m.in. Krzyżem Zasługi - Brązowym (2004) i Srebrnym (2019) a ostatnio Nagrodą Marszałka Woj. Podkarpackiego „Znak Kultury” (2021).

W dorobku posiada czternaście tomików poetyckich oraz cztery zbiory aforyzmów.

Pozapoetycko Autor ponad 30. publikacji naukowych i popularno - naukowych, doktor nauk weterynaryjnych.

Czarny Poeta



Józef Bilski znalazł swą poetycką przystań w Bieszczadach. Po drodze trafił – co całkiem uzasadnione – do niektórych okolicznych miejscowości, takich jak np. Przemyśl, Dukla czy Rymanów-Zdrój. Z wierszy tych wynika, że są to Bilskiego miejsca serdeczne i ważne. Stąd tytuł tego zbioru! Autor nazwał go bezpretensjonalnie – po prostu: „Miejsce”.

Tom Józefa Bilskiego mieni się różnymi odcieniami. Jest refleksja. Jest humor i zaduma. Utwory mają swój oryginalny klimat bieszczadzki. Oto fragment wiersza pt. „Siekierzada”, który szczególnie trafił do mnie. Niech służy za przesłanie tego zbioru:

*Góry za oknem
zawsze blisko
proszą o dotyk
Twych dłoni*

Adam Ziemiainin

ADAM ZIEMIAININ - rocznik 1948. Urodzony w Muszynie, obecnie z Krakowa - poeta, pisarz, tekściarz, pedagog, dziennikarz...

Laureat licznych konkursów poetyckich oraz nagród (m.in. Łódzkiej Wiosny Poetów, dwukrotnie Krakowskiej Książki Miesiąca, Nagrody Fundacji Literatury a także odznaczony Medalem Zasłużony Kulturze - „Gloria Artis”.

Jego utwory tłumaczono m.in. na język angielski, niemiecki, rosyjski, włoski. Autor 28 tomów poezji i 3 książek prozą.

W wyniku znajomości z Jerzym Harasymowiczem wstąpił do poetyckiej grupy „Tylicz” (1970). Później wędrował z Wolną Grupą Bukowina, która bodajże jako pierwsza zaczęła śpiewać jego wiersze. Potem była długoletnia współpraca z zespołem SDM- jest autorem tekstu słynnych „Bieszczadzkich Aniołów”...

Czarny Poeta



W poszukiwaniu pamięci.

Wówczas, gdy kończy się pamięć, zamierają zjawy zaprzyszłych dziejów. Zjawy te nie są upiorami. Są czymś na kształt cieni, podążających za obcym krok w krok po ich dawnych, od dziesięcioleci wymarłych posiadłościach. Objawiają się w każdej wystającej z ziemi cegle, w każdej zmurszałej desce parkanu, w każdym studziennym żurawiu, który nie zdołał dołączyć do klucza, odlatującego w znajomą przeszłość.

Jak każdy cal polskiej ziemi, także Bieszczady dźwigają pod swoją nazwą brzemień przeszłości. Tysiące turystów, rokrocznie jeżdżących na wczasy do Polańczyka, Cisnej czy Ustrzyk Górnych, nie zdaje sobie do końca sprawy z bolesnej historii tej sławnej krainy. Ludzie i miejscowości Bieszczadów są dla nich pełni magii, wyczuwalnej podskórnie, nieokreślonej, której przyczyną jest nie do końca zrozumiana przeszłość, zaklęta w dawnych cerkwiach, duktach, języku - zranionych miejscach.

Józef Bilski, przedstawiający się jako „historyk, miłośnik gór oraz podróży”, w ciągu wieloletniej wędrówki poprzez dzikie trakty i bezdroża Bieszczadów, ufając własnej wrażliwości, w swojej twórczości przeskoczył pewien etap ubieszcza-dawiania poezji. Znużony krnąbrnymi peanami nad tamtejszymi potokami i górami, jak i panegirykami na cześć, a także epitafiami ku pamięci zakapiorów, wniknął w głąb tej pełnej krwi i potu ziemi, by wydobyć na światło dzienne transcendentność Bieszczad, o której świadczą cerkwie przemieniane w kościoły rzymskokatolickie, opuszczone osady, dawne cmentarze o nielicznych stelach poranych znakami cyrylicy.

Bilski, zagłębiając się w przeszłość pojedynczych chat, odnawia w swoim tomiku ich bezgłośny krzyk:

*zapadają głębiej
progi domów
na sen kolejnozimowy
*** (szaleje szalej)*

W swojej wędrówce w bieszczadzkie miejsca autor oddaje hołd każdej opuszczonej przez ich mieszkańców wiosce, nie zapomina o tym co stworzyło zastaną teraźniejszość – o przeszłości, której linia została wyraźnie przecięta przez brutalną historię, słyszy ich krzyk, prosi w ich imieniu o pamięć:

*tam gdzie ślad pól - jest i ból
gdzie wiosek gwar - była radość - został żal
Wygmana Madonna*

*Anioł Wodny
przelatuje nad taflą jeziora
pozdrowia
utopione wsie zadawnione wspomnienia
Anioł Wodny*

*w ruinie wioski cerkwi ołtarze
wiatr chłodno dokładnie omiata
ogień brzoź już nie grzeje
deszcz zaciera ślad lata
Idąc w Bieszczadzie*

Poeta, dając upust metafizycznej wręcz melancholii, opowiada o przeniesieniu ikony łopieńskiej. Jest to opowieść historyka:

*pod ich naporem
chwieje ikonostas
jutro przyjdą Anioły
zabiorą
na chłopskie furmanki
wywiozą
w cień rzymskiego krzyża
Wyprowadzenie*

*ikona
znów złota
nie daje
prawdziwego blasku*

*w miejscu po cerkwi
liście
złocą przestrzenie
ikonostasu
śpiącego w Niepamięci
*** (ikona)*

*ze ścian
spoglądały ku mnie
portrety zaginionych cerkwiach
kreślone
smutkiem i tęsknotą*

*śpiew prowadził
od teraz
przez nigdy
do kiedyś*
Później

Ta ścieżka „od teraz / przez nigdy / do kiedyś” wydaje się być nieuniknioną drogą pamięci, o czym świadczyć może pojawienie się starego Bojka, który „dziś/przy piecu przycupnął” i „mruczy sennie/ Dobrij wieczer Tobi Pane Hospodariu...”.

Prócz wydostawania zranionych miejsc na światło historii, innym celem Bilskiego jest pielęgnowanie pamięci właśnie. O pamięć błaga „Wygnała Madonna /Bojkowska Łemkowska Doliniańska”; o pamięci z cieniem rozmawia bohater wiersza, inspirowanego *Opowieściami galicyjskimi*. Świadek o Aniele Doliniańskim, który jest „Najbardziej Samotny/ Najwcześniej Zapomniany”, poeta również stara się zachować, żywiąc nadzieję, że słowa jego nie pozostaną bez echa:

*idąc
piszę
pełen obaw czy słowo
nie uderza w ciszę*
Idąc w Bieszczadzie

Jeśli jednak i te słowa nie staną się ciałem pamięci, autor Miejsca jest gotów powołać innych, niematerialnych, trwałych jednak świadków:

*niech bezdroże
zachowa Pamięć*
Pejzaż bezdrożny I

Wspomnienie należy się także innym uczestnikom owego zatracania się świadectwa na surowych torach dziejów:

*Pamięć...
Pokój...

Zikorn...
Szalom...
po roku 1943 zabrakło i tu
tych, którzy witali się*

*mówiąc „pokój”
I pokój odszedł*

*Góry zapłonęły nienawiścią
i zgasły [...]*

*samotny cień
na samotnym cmentarzu
szepce o pokoju
Pokój Pamięci*

Józef Bilski stale wędruje po świecie Bieszczadu. Bieszczadu nie Bieszczadów, gdyż za swoim mistrzem Ryszardem Szocińskim (1944-2018) przyjął to określenie wraz z tym, co ono niesie – że to nie są kolejne góry, lecz jest to jakiś nie do końca określony byt, który zmienia człowieka od pierwszego zetknięcia. Idąc za tytułem jednego z tomików Szocińskiego – Bilski „tańczy Bieszczadem”. Poznaje nowych ludzi, o których społeczeństwo się nie upomina, odświeża stare miejsca poprzez wydarzenia – nowe lecz już przewleczone całunem zapomnienia. Jego włączęga po tej krainie zdaje się mieć jeden najważniejszy cel – przywrócenie pamięci. Opowiedzenie nieistniejącego świata. Tego sprzed jednej lub dwóch wojen. I tego sprzed 20 lat, który właśnie odchodzi. Zerwanie filtra milczenia z zarośniętych szalejem, czekających na pamięć miejsc, czynienie notatek z przemijania światów pod wiejskim sklepem. W swojej wędrowce poeta ożywia to, co było martwe od dziesiątek lat.

Pewien kontrast pomiędzy dawnymi, pełnymi życia dziejami miejsc i pamięci, a zastaną rzeczywistością – smutną, pustą, charakteryzowaną przez kominy opustoszałych chat i rudbekie nagie (roztocznice) w ich otoczeniu – Bilski przedstawia nam w swoich Dyptykach. Te podwójne obrazy poetyckie, nieraz skonstruowane na zasadzie symetrii formalnej, ukazują odbiorcy dwojakie spojrzenie na to samo miejsce. Pierwszy obraz przedstawia wciąż żywą miejscowość, pełną ludzi, radości, budynki w kwiecie swojego istnienia; drugi zaś ukazuje lustrzane odbicie historii – pustka, fundamenty budowli, cienie. Pozostaje jedynie natura, dążąca do ekspansji, a także księżyc, którego niezmiennie kryją „chmur kłębowiska”.

Autor Miejsca przykłada również dużą wagę do językowej kreacji obszaru, którego zapomnianą opowieść snuje w swoim tomiku. Przenosząc odbiorcę na ziemię Łemkowszczyzny i Bojko-wszczyzny, wspomina o żagwiach gwiazd, kroplach dżdżu, prawosławnych żertwiennikach, czy więźbie podtrzymującej „szkielety pragnień”. Górskiego regionu odbiorca może doświadczyć także poprzez wielość przytaczanych mian przedstawicieli flory i fauny – roztocznica, tamaryszek, bucyna czy puchacze.

Czarny Poeta



Bilski, jak gdyby pod wpływem przestrogi, która płynie z jego poezji, stara się również pielęgnować te miejsca, które nadal istnieją, których czas, pamięć - bycie nie jest zagrożone. Zasadniczą część tomiku poprzedza mapa Bieszczadów, Beskidu Niskiego oraz towarzyszących im Pogórzy, uzupełniona o linie dróg zarówno asfaltowych, jak i kolejowych. Poeta zaznaczył na niej także trasę, którą musiała przebyć jego wrażliwość, by niniejszy zbiór wierszy trafił pod strzechy. Całość tomiku dzieli się na miejsca, które odwiedzał w swoich wędrówkach poeta. Każda z miejscowości stanowi jak gdyby oddzielny rozdział, który poprzedza krótka informacja, dotycząca punktów godnych odwiedzenia. Wśród nich znajdują się tak ważne dla odbiorcy chcącego wyruszyć w Bieszczady pozycje jak Siekierzada, wetliński Sklep u Zdzicha, Baza ludzi z mgły czy Zajazd Pod Caryńską. Niektóre z nich, jak Atamania Bieszczadu czy Chatka Puchatka, zdążyły zniknąć w trakcie powstawania książki. Dodatkowym kluczem do każdej lokacji jest fotografia – monochromatyczna, ukazująca detal związany z tym konkretnym miejscem. Jego poszukiwanie może być dla czytelnika kolejnym wyzwaniem i kluczem na odczytanie wiersza i jego przestrzeni.

Tomik Józefa Bilskiego Miejsce jest nie tylko wytworem poetyckiej wrażliwości autora. Jest także skrupulatnym, charakterystycznym dla historyka i historyka sztuki opisem dziejów obszarów od dawna niezamieszkałych, od dziesiątek lat nie pamiętanych. A także zapisem nowszych historii – z ostatnich 30 lat, często znanych z autopsji. Ten oddech pamięci jest bez wątpienia rzeczą, na którą czekały Biesy, Anioły, postaci z legend starych i nowych - cienie Bieszczadu, snujące się odwiecznymi traktami przez karpackie przełęcze.

Artur Konrad Żołądź

ARTUR KONRAD ŻOŁĄDŹ - absolwent filologii polskiej
na Uniwersytecie Rzeszowskim.

Doktorant językoznawstwa w Szkole Doktorskiej UR.

Specjalizuje się w onomastyce.

Poeta, prozaik, muzyk, okazjonalnie aktor.

Ryszard Szociński: Pogubione - odnalazł w Bieszczadzie. Rozkochany, jak wilk, tropem szedł by odszukać Słowo. Nazwał je wiatrem i cerkwicą Bieszczadu.

Dotknij uroku tego tomiku, odnajdź siebie wśród bieszczadzkich domniemań. Potwierdza się prawda Edka Stachury „wszystko jest poezja”. Czytając – nauczysz się milczeć. Chwała zachwyтови.

Upij się tą poezją i tak Bieszczadu nie nazwiesz inaczej.

Miroslaw Welz: „Miejsce” to kolejny, czwarty - już lub dopiero, tom wierszy Józefa Bilskiego - historyka, filozofa, przede wszystkim poety. Kto myśli, że znajdzie w nim wiersze nie bieszczadzkie pewno (ów ktoś) się zawiedzie.

Ja pozostaję pod silnym wrażeniem „Miejsca”, swoistego przewodnika po poetyckich obszarach bywania i bycia ich autora. Na uwagę zasługuje tu własny, oryginalny język lirycznej narracji, ale także to coś, co ze zwykłego pisania czyni Poezję. Konia z rzędem temu, kto to coś właściwie nazwie i oswoi.

Gorąco polecam wiersze tego tomu oraz jego intrygujące miejsca.

Adam Ziemianin: Józef Bilski znalazł swą poetycką przystań w Bieszczadach. Po drodze trafił – co całkiem uzasadnione – do niektórych okolicznych miejscowości, takich jak np. Przemyśl, Dukla czy Rymanów-Zdrój. Z wierszy tych wynika, że są to Bilskiego miejsca serdeczne i ważne. Stąd tytuł tego zbioru! Autor nazwał go bezpretensjonalnie – po prostu: „Miejsce”.

Tom Józefa Bilskiego mieni się różnymi odcieniami. Jest refleksja. Jest humor i zaduma. Utwory mają swój oryginalny klimat bieszczadzki. Oto fragment wiersza pt. „Siekierzada”, który szczególnie trafił do mnie. Niech służy za przesłanie tego zbioru:

*„Góry za oknem
zawsze blisko
proszą o dotyk
Twych dłoni”*

ISBN 978-83-940126-7-0



9 788394 012670



Czarny Poeta



Wszystko
wielki listopad
wielki miesiąc
kraj w listopad
listopad
Andrzej

JÓZEF BILSKI

LISTOPADY

Listopady

Józef Bilski

Biesy i Czady wciąż mieszają
w głowach poetom i bardom. [...] Jedni
odchodzi, przychodzi inni i w ich
stowach oraz muzyce nadal wybrzmiewa
urok Bieszczadów. Odszedł Jędrzek
Potonina, Jerzy Harasymowicz, Wojtek
Belon, Jan Szela, a ostatnio Ryszard
Szociński. Jest Andrzej Potocki,
Wiesława Kwinto-Koczan i kilku młodych.
A wśród nich Józef Bilski „Czarny”.
I rzecz ciekawa – kontynuuje on szlak
poetów lubelskich wiodący ich na
potoniny i nad potoki bieszczadzkie [...]
To dobrze, że „listopad się nie
spiesz” i Autor znalazł czas, aby
„nad liściem” wygadać tomik „Listopady”.

Stach Zurek
I ze wstępem!



tomik nr 5

Czarny Poeta



z tomiku **Listopady**

wiersz: Józef Bilski

fotografia: Barbara Wróblewska



* * *

wiatr rozwiewa
lato
po połoninach

pająki domy zakładają
wśród belek
bojkowskich chat

jeszcze
ni kierunek
ni kres
jeszcze
droga
słońca zachody wschody
południa
wrzosami ciepłe
bukami płonące
jeszcze



Czarny Poeta

Czarny Poeta



z tomiku **Listopady**

wiersz: Józef Bilski
fotografia: Barbara Wróblewska



IDĄC W BIESZCZADZIE

wśród świerków pusty barak
kreską deszczu zapisany
z mgieł machorki swąd
ścieżkom aż nazbyt znany

w ruinie wioski cerkwi ołtarze
wiatr chłodno dokładnie omiata
ogień brzóz już nie grzeje
deszcz zaciera ślad lata

idąc
piszę
pełen obaw czy słowo
nie uderza w ciszę



Czarny Poeta

Czarny Poeta



Bieszczadzkie wędrowanie Józefa Bilskiego.

Biesy i Czady wciąż mieszają w głowach poetom i bardom. I dzięki Bogu, że tak jest. Jedni odchodzą, przychodzą inni, i w słowach oraz w muzyce nadal wybrzmiewa urok Bieszczadów. Odszedł Jędrzek Wasilewski – Połonina, Jerzy Harasymowicz, Wojtek Belon, Jan Szelc, a ostatnio Ryszard Szociński. Jest Andrzej Potocki, Wiesława Kwinto-Koczan i kilku młodych. A wśród nich Józef Bilski „Czarny”. I rzecz ciekawa – kontynuuje on szlak poetów lubelskich wiodący ich na połoniny i nad potoki bieszczadzkie, Jędrka Połoniny, czy Ryśka Szocińskiego, chociaż ten ostatni zawędrował tam z Urzędowa poprzez Gdańsk.

Józef Bilski uznał Szocińskiego za swojego Mistrza, co przyjąłem z satysfakcją, albowiem tak się złożyło, że wprowadziłem go (R.S.) na parnas poetycki. Początkowo, bodajże od połowy lat 80-siątych minionego już wieku, w jego starej budce w Cisnej przed „Siekierzą” kupowałem wydawnictwa związane z Bieszczadami i oczywiście jego słynne „dusiołki”. Gdy na początku lat 90-siątych zawiozłem mu swoje „bieszczadzkie” tomiki poetyckie, aby je rozdawał chętnym turystom, ujawnił, że on też pisze wiersze. Zachęcony zaczął wyciągać luźno zapisane kartki i czytać. Byłem zaskoczony, wręcz zszokowany ich urokiem. Przy czym Rysiek potrafił też pięknie recytować. Obiecał „powyciągać je” z różnych zakamarków i przesać do mnie pocztą, a ja zobowiązałem się opracować je redakcyjnie i w miarę skromnych możliwości Lubelskiego Bractwa Literackiego wydać w postaci chociaż skromnego tomiku. Chyba Rysiek nie bardzo w to wierzył, bo dopiero po pewnym czasie i monitach przysłał mi kilkadziesiąt luźnych kartek rękopisów, pisanych w różnym czasie „na gorąco”, ze skreśleniami i poprawkami, które czasami z trudem dawało się odczytać.

Ale w lipcu 1997 roku zawiozłem mu 100 egzemplarzy (z nakładu 125 egz.) tomiku „Wędrowanie” wydanego przez LBL, czyli faktycznie prywatnie i własnoręcznie przeze mnie. Wnet okazało się, Wnet okazało się, że muszę dokonać jeszcze większego „dodruku”. Dość szybko też autor nie posiadał ani jednego egzemplarza, a ja mam egzemplarz jeden. Rysiek uwierzył, że wiersze „potrafi pisać”, a na jego znakomitej poezji poznali się inni – i zaczęły ukazywać się jego kolejne tomiki.

Tak jeden z „zakapiorów bieszczadzkich” został Bardem Bieszczadu. Stary kiosk w Cisnej zamienił na piękny sklepik „Atamanię Bieszczadu”. Aczkolwiek „klimat towarzyski” starego kiosku był niepowtarzalny i często wydawało się, że Rysiek bardziej odnajduje się jako wodzirej, niż w roli sprzedawcy. Można tam było spotkać „przy musztardówce” wszystkich zakapiorów – artystów i artystów nie będących zakapiorami. Szociński ma też jedną

niewątpliwą przewagę nad Harasymowiczem – mieszkał w Strzebowiskach w Bieszczadach, chociaż większą część dnia (czasami i nocy) spędzał w Cisnej.

Józef Bilski trafił w Bieszczady, gdy już skończyły się moje możliwości chodzenia po szlakach górskich, ale zdążył jeszcze poznać się z Ryśkiem Szocińskim, poprzez którego trafił... do mojej osoby, zapraszając na organizowane przez siebie imprezy artystyczne. On też pierwszy zawiadomił mnie o śmierci Ryśka.

„Lubi wschód z jego sennością, nostalgizmem wielokulturowością... I w tym kierunku biegną najczęściej jego wędrówki – bo jak mawia: „im dalej na wschód tym lepiej”. (Podaję za jednym z opisów towarzyszących jego wieczorom autorskim).

Józef jest aktywnym animatorem kultury, poetą, fotografem. Jego wiersze są śpiewane przez kilku bardów jak również przez zespół Zawiani, którego powstania był inicjatorem. W 2013 roku ukazał się jego debiutancki tom poezji *„niebieszczadzkość”* (wielokrotnie wznawiany), a w latach 2016 - 2019 kolejne tomiki: *„Trzy wieczory w Siekierzadzie”*, *„Kroki w mroku”* oraz *„Miejsce”*. Tomik *„Listopady”* jest jego kolejną propozycją.

Listopad, to rzeczywiście „senność” i „nostalgizm”. Bieszczad najpiękniejszy jest w październiku, w słoneczne dni „polskiej złotej jesieni”. Za to listopad jest także czasem zadumań i refleksji. Bilski to potwierdza (s.22):

*Łaziku bezdrożny
smętku niezapomniany
przyklękający
przed świątkiem w kapliczce
zaduman
nad słońca zachodem
bratający
z dolą jesiennego liścia*

*wspomnij tego co dziś ujrzałeś
i tych których oglądasz od lat*

*czas co stał się
naszym wspólnym udziałem*

przyjm podziękowanie...

Czarny Poeta



Dla wybierających się jesienią w podróż bardzo trafne jest jego spostrzeżenie w wierszu NARESZCIE (s.23):

*plecak spakowany
może tym razem uda się
nie wrócić*

Co potwierdza w górach zostającym na jesień w kolejnych wierszach: Z PRZYSTANKU (s.27):

*pozostającym
starczą
obłoki na szczytach
mgła w liściach*

oraz POCZTÓWKA Z BIESZCZADU (s.37):

*rozpoczynam dopiero drogę
wraz z mgłą i halnym*

*Przybyłem Zaczekam
Na śnieg*

Cenne w prezentowanym tomiku jest odwoływanie się do konkretnych miejsc i osób i na tym budowanie obrazu poetyckiego.

W wierszu DZIEŃ Z CISNEJ (s.41) jest to Rychu Szociński:

*Listopadem
konserwy przekładane
jak liściem kartek
w najnowszym tomie poezji
Szocińskiego*

Czarny Poeta



Natomiast w wierszu bez tytułu (s.42) jest to słynna na całą Polskę knajpa w Cisnej, Siekierzada, mająca nazwę z powieści Edwarda Stachury pod tym tytułem oraz nakręconego na jej podstawie filmu Witolda Leszczyńskiego.

*płyń Solinka
i żurawi klucz
Jesień
na przestrzał
kroków i słów*

Także pięknie poetycko wybrzmiewa wiersz IDĄC W BIESZCZADZIE (s.71) napisany na trasie Terka – Polanki:

*idąc
piszę
pełen obaw czy słowo
nie uderza w ciszę*

W wierszu bez tytułu (s.56) Józef Bilski pisze:

*listopad się nie śpieszy
krople w rytm układa
człowiek też powoli
nad liśćmi coś gada*

To dobrze, że „listopad się nie śpieszy” i autor znalazł czas, aby „nad liśćmi” wygadać tomik „Listopady”. Kończy go urokliwy WIECZORNY (s.93) zainspirowany wierszem „Wiosna” z tomiku Ryszarda Szocińskiego „Wiatrem z połonin”. Poeta stwierdza w nim:

*jestem Wieczorny
Jesień moja pora*

Ośmielę się tylko stwierdzić, że Bieszczady są piękne, pełne poezji i muzyki, nie tylko Jesienią, ale także w pozostałych porach roku: Zimą, Wiosną i Latem. Zachęcam więc Autora do ich poetyckiego opisanie.

Czarny Poeta



Stach Żurek (ur. 1947) – pedagog, publicysta, historyk, poeta. Działacz Solidarności. Członek zespołu redakcyjnego Źródła (Kamena), Wyrazu, Solidarności nauczycielskiej; jeden z inicjatorów powstania Akcentu.

Organizator biesiad literackich (1977-81). Twórca Lubelskiego Bractwa Literackiego, prowadzącego również działalność wydawniczą.

Jego debiut poetycki miał miejsce w 1969 roku w Kulturze i życiu. Jest laureatem kilkunastu konkursów literackich. Autor publikacji naukowych i popularnonaukowych dotyczących działalności UPA, artykułów, opracowań redakcyjnych oraz 10 tomików poetyckich, z których lwią część dotyczy Bieszczadów.

Biesy i Czady wciąż mieszają
w głowach poetom i bardom. [...] Jedni
odchodzi, przychodzi inni i w ich
słowach oraz muzyce nadal wybrzmiewa
urok Bieszczadów. Odszedł Jędrzek
Potonina, Jerzy Harasymowicz, Wojtek
Belon, Jan Szalc, a ostatnio Ryszard
Szociński. Jest Andrzej Potocki,
Wiesława Kwinto-Koczan i kilku młodych.
A wśród nich Józef Bilski „Czarny”.
I rzecz ciekawa - kontynuuje on szlak
poetów lubelskich wiodący ich na
potoniny i nad potoki bieszczadzkie [...]

To dobrze, że „listopad się nie
spieszy” i Autor znalazł czas, aby
„nad liśćmi” wygadać tomik „Listopady”.

Stach Żurek
I ze wstępu!




ISBN 978-83-940126-5-6



9 788394 012656

Czarny Poeta





W anielskiej poezji Józefa Bilskiego anioły sytuują się na pograniczu sacrum i profanum, na styku współczesnej cywilizacji, opowieści historycznej i... mitu. Jednym skrzydłem omiatają sprawy Boże, ponadnaturalne, drugim zaś - strzegą ludzi i ich losy.

Na innym zaś pograniczu znajdują się anioły, które patronują roślinom - dziurawcom, dmuchawcom czy wrzosom. Są one delikatniejsze i pogodniejsze, komunikują się zapachem, dotykiem. Przypominają o roli roślin w kulturze, a także o sile i prędkości, z jaką mogą zatrzeć ślady człowieka...

/ze wstępu/

ISBN 978-83-940126-9-4



9 788394 012694



Józef Bilski Anioły NIE TYLKO Bieszczadzkie



Anioły NIE TYLKO Bieszczadzkie

Józef Bilski

tomik nr 6

Czarny Poeta



z tomiku

Anioły NIE TYLKO
Bieszczadzkie

wiersz
Józef Bilski

ilustracja
Dorota Zielińska

ANIOŁ
WRZOSÓW



Czarny Poeta

*Wrzosowy Anioł
cienkie lodyżki czesze palcami*

*wplata je w skrzydła
przydając im fioletu*

*odeń mieniał się góry
jakby dziewczęcym rumieńcem*

*Anioł Wrzosów
pachnie wiatrem
co je pochylał
smakuje mgłami
co je tulily
łśni rosą
co z nimi plakała*

*Anioł Wrzosowisk
wychodzi ku słońcu
ku liliowym oparom
ku stopieniu z horyzontem*



Czarny Poeta



z tomiku

Anioły NIE TYLKO
Bieszczadzkie

wiersz

Józef Bilski
do rzeźby
Zdzicha Pękalskiego

ilustracja

Dorota Zielińska

muzyka:

Piotr Pojnar

CZARNY
ANIOŁ



Czarny Poeta

*Czarny Anioł
Anioł Spalonej Cerkwi
jego żywot kruchy
jak drewna desek świątyni
jak drzewa na stoku*

*Czarny Anioł
Biesom podobny łatwiej rozumie
grzeszki przekleństwa powarkiwania
z czasem pojął także
istotę płomieni*

*Czarny Anioł
Anioł Spalonej Cerkwi
gdy zawieje wiatr będzie ci szeptał
słowa wielkie małe ważne
gdy zawieje wiatr z popiołem – uleci*



Czarny Poeta



z tomiku

Anioły NIE TYLKO
Bieszczadzkie

wiersz

Józef Bilski
do obrazu
Patryka Stępniaaka

ilustracja

Dorota Zielińska

ANIOŁ
Z ROZTOCZA



Czarny Poeta

*Anioł z Roztocza
zaciąga z rosyjska
bo zbyt wiele szklanek wypił
z kolejarem wąskotorówki
rodem z Nowosybirska*

*Anioł z Roztocza
zaciąga się do wojska
w granatowym tłumie rekrutów
na stacji Susiec
patrzy w mgły nad lasem*

*Anioł z Roztocza
zaciąga się dymem z fajki
wiatr porywa go
na Wschód ponad granice
aż pod bramy Lwowa*



Czarny Poeta



Dlaczego Bieszczady są tak nasycone odniesieniami do aniołów – nie mnie to oceniać. Czy jest to głęboko zakorzenione w kulturze regionu, czy też wiąże się po prostu ze znaną piosnecką Starego Dobrego Małżeństwa – nie mam pojęcia. Wiem natomiast, że jest to motyw utrwalony w powszechnej świadomości.

Zanim skupimy się na wędrówce aniołów w Bieszczady, warto prześledzić ich drogę do ukonstytuowanej zbiorowej symboliki. Skąd się zatem wzięły te niebiańskie stworzenia? Wiele wskazuje na to, że z greki, w której angelos oznacza posłańca lub zwiastun. Następnie szturmem wdarły się do łaciny, gdzie funkcjonowały w formie angelus. Stamtąd zaś przywędrowały do polszczyzny za pośrednictwem języka czeskiego, z którego otrzymaliśmy sporą dawkę religijnej terminologii. Pierwsze poświadczenia aniołów w języku polskim notuje się już w XIV wieku pod różnymi postaciami.

Stworzenia te zrodziła boska konieczność posiadania posłańców, przynoszących ludzkości Jego rozkazy. Według Słownika Biblii anioły to były „istoty nadnaturalne, zorganizowane hierarchicznie i przebywające z Bogiem”. W powszechnym zaś pojęciu zwykle uosabiają dobroć i doskonałość.

Cherubiny, serafiny, amorki i różne anielice – to wszystko stanowi po dziś dzień produktywny motyw literacki. Na pierwszy plan wysuwa się oczywiście Biblia, w której anioły pełnią swoją nominatywną funkcję posłańców lub towarzyszą Bogu w rozmaitych codziennych czynnościach, na przykład zagładzie świata w wizji św. Jana. Robiąc niedaleki krok wprzód, warto przypomnieć o ich obecności na ziemiach polskich jeszcze przed organizacją państwa. W Kronice polskiej Gall tzw. Anonim odnotował pewien niezbity fakt. Otóż na imprezę postrzyżynową do księcia Popiela miało wpaść „z tajemnej woli Boga” dwóch niezapowiedzianych gości. Wyrzuceni za drzwi, przybyli do Piasta, który ze swojej nędznej pensji oracza również chciał zorganizować synowi postrzyżyny. Przyszły protoplasta polskiej dynastii przyjął boskich gości do siebie. Będąc na uczcie i poznawszy dobroć gospodarza, przybysze spowodowali, że piwa – zamiast ubywać – przybywało. Być może wówczas Piast uświadomił sobie, że ma do czynienia z aniołami.

Boży posłańcy wędrowali również po polskich terenach w czasach, gdy Polski już nie było, o czym mogą poświadczyć nasi wieszczowie. Anioły pojawiają się bowiem w utworach Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Zygmunta Krasińskiego. Jednak wraz z końcem romantyzmu motyw bożych posłańców nie osłabł. Wręcz przeciwnie – można godzinami wymieniać nie tylko różne utwory poetyckie czy prozatorskie, ale również bardziej lub mniej popularne piosenki.

Możemy zatem uznać anioły za istoty solidnie zakorzenione w zbiorowej świadomości.

Kiedy wiemy już co nieco o aniołach, warto zajrzeć do wyobrażeń Józefa Bilskiego na ich temat. Poeta odmalowuje różne wizje tych istot. Anioły w jego wierszach czuwają, mogą być wcieleniem określonego ziemskiego bytu – przede wszystkim roślin. Pełnią rozmaite funkcje. Bywają osamotnione. Są też ponadprzeciętne muzyczne. Wyobrażenia Józefa Bilskiego wiążą je przede wszystkim z drogą – mogą więc być np. przydrożne, bezdrożne lub mieszkać na dworcu. Posiadają różne atrybuty. Pochodzą stąd i zowąd. Mają pieczę nad ludzkim losem w wielu określonych sytuacjach lirycznych.

I w ogóle są bardzo ludzcy: gubią się, płaczą, w ich zachowaniu można wyczuć niepokój. Nie rozumieją, nie pamiętają. Lubią sobie wypić, zapalić. Gustują w różnych wojowniczych zachowaniach. Są nieprawomyślne, „niekoniecznie czyste rasowo”. Odczuwają potrzebę spowiedzi z nienawiści i z miłości, kpią z zagubionych...

Bazując na informacjach, dotyczących genezy aniołów, należy stwierdzić, że zaproponowane obrazy nie pasują do ogólnego wyobrażenia o tych istotach. Józef Bilski przykłada poszczególne ludzkie zachowania i pragnienia do psychologii sportretowanych przez siebie posłańców. Ta antropomorfizacja aniołów świadczyć może wyłącznie o jednym. Opisywane przez poetę anioły były ludźmi, znajdującymi się w określonych sytuacjach. A więc ludźmi zdolnymi odróżnić dobro od zła; ludźmi odczuwającymi różne emocje; ludźmi bardziej lub mniej związanymi ze swoim – nieraz tymczasowym – miejscem pobytu; ludźmi nieumiejącymi odnaleźć siebie w zgiełku rzeczywistości, a zatem żyjącymi głównie w drodze; ludźmi współczującymi, ale też drwiącymi; ludźmi oddającymi się ziemskiemu pokusom; a także ludźmi, wobec których jesteśmy w stanie przyłożyć abstrakcyjne terminy, pomagające nam wytyczać najrozmaitsze granice między poszczególnymi przedstawicielami rodzaju человеческого.

A skąd wzięły się te istoty, znajdujące się w pośrednim kręgu hierarchii pomiędzy człowiekiem a bożym posłańcem? O tym także pisze Józef Bilski, który z archiwistycznego obowiązku nie tylko portretuje je w słowach, ale również opowiada trudną historię tych, którzy stali się aniołami. Niech zaświadczy o tym chociażby konstrukcja tomiku wierszy. W naszej świadomości także pory roku niosą rozmaite konotacje. Warto je mieć na uwadze w czasie lektury wierszy, przypisanych na dany okres.

Miejscem spotkań tych aniołów są rozmaite pogranicza, nie tylko geograficzne, będące miejscem styku kultur, idei i innych zjawisk tak bardzo obcych miejscom środka, a więc przestrzeniom, które – co udowadniali m.in. Mircea Eliade

i Yi-Fu Tuan – uznawane są w ludzkiej świadomości za miejsca święte. W anielskiej poezji Józefa Bilskiego anioły sytuują się na pograniczu sacrum i profanum, na styku współczesnej cywilizacji i opowieści historycznej. Jednym skrzydłem omiatają sprawy Boże, ponadnaturalne, drugim zaś – strzegą ludzi i ich losy.

Ze styku dobra i zła wyłania się Czarny Anioł, powstały z desek cerkwi, spalonej najprawdopodobniej wskutek zamachu na odmienną kulturę, na zabytek. Poprzez swoją genezę łatwiej rozumie „grzeszki przekleństwa powarkiwania”, ludzką naturę, „istotę płomieni”. I tą egzegezą dzieli się z nami.

Do niego podobny jest Anioł Niepamięci. Jest swój, należy do tego samego kręgu kulturowego, zna zatem trudną historię, która stworzyła puste i dzikie Bieszczady, wywodzi się zarazem z olbrzymiej tragedii Polaków, Ukraińców, a przede wszystkim zapomnianych Rusinów – „tutejszych” - Łemków, Bojków, Dolinian, którzy także mają swoich posłańców na kartach tego tomiku. Anioł Niepamięci wypiera traumę, nie chce pamiętać krzywdy, która została wyrządzona jego światu, nawołuje do zapomnienia. Dość zaskakujące wezwanie, zważywszy na fakt, iż autorem tej poetyckiej opowieści jest historyk.

Fascynujący jest Anioł Przydrożny - jeden z pierwszych powstałych w ramach anielskiego cyklu. W jego postaci najlepiej uwidacznia się malarskość, będąca cechą stale towarzyszącą serii. Posłaniec ten jest z kolei strażnikiem pamięci, "ziaren piasku przyłgniętych do wspomnień", co zrozumieć może każdy, kiedy na leśnej drodze znajdzie monetę czy podkowę. Ramiona krzyża przydrożnego, które zwyczajowo wyznaczały przebieg szlaków handlowych, wskazują teraz drogę "od nieistnienia do nieistnienia", czekają w lirycznym świecie na wędrowca, podejmującego tę drogę, na "Samotnego", bratającego się ze światem drogi w innym wierszu, na tego, którego "Anioły o rusińskich twarzach" wezmą w opiekę.

Na innym zaś pograniczu sytuują się anioły, które patronują roślinom – dziurawcom, dmuchawcom czy wrzosom. Są one delikatniejsze i pogodniejsze, komunikują się zapachem, dotykiem. Przypominają o roli roślin w kulturze, a także o sile i prędkości, z jaką mogą zatrzeć ślady człowieka...

Tomik wierszy Bilskiego pozwala czytelnikowi spojrzeć na anioły z zupełnie innej perspektywy. Zgodnie z etymologią, są to nadal posłańcy, w dużej mierze jednak zsekularyzowani. Przebywając z gatunkiem ludzkim na jednej planecie, musiały się wreszcie zasymilować, nabyć człowiecze cechy, stać się tacy, jakimi my się widzimy.

ARTUR KONRAD ŻOŁĄDŹ

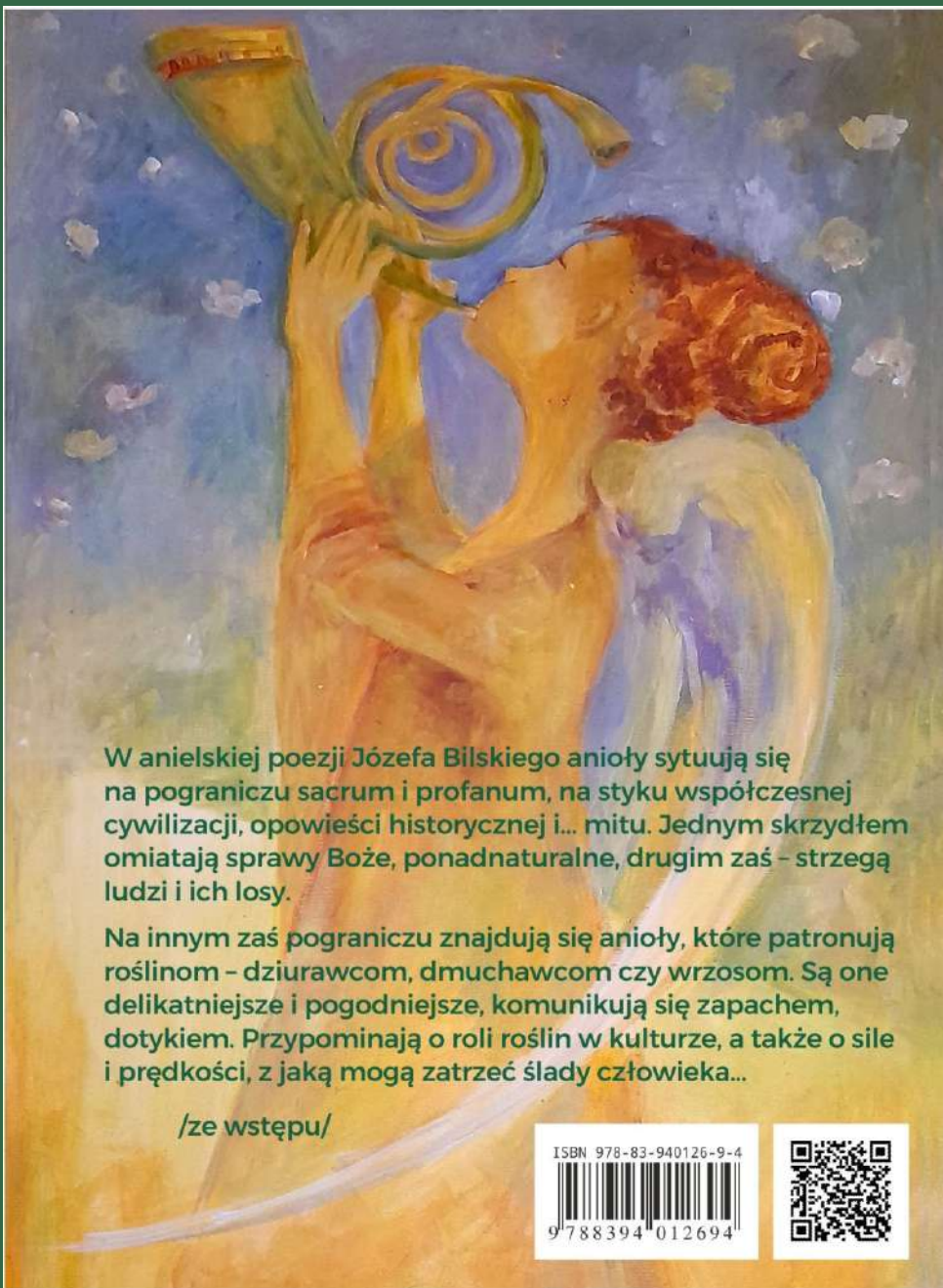
Absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Rzeszowskim.
Doktorant językoznawstwa w Szkole Doktorskiej UR.

Publikował wiersze w almanachach literackich młodych Sekcji Twórczości Literackiej Uniwersytetu Rzeszowskiego: Struny serca (2016), Ścięta szyja słońca (2018), Kwaśne jabłka (2021), a także folderze poetyckim Na pokuszenie (2019).

Zdobywca pierwszego miejsca w 2. Bieszczadzkiem Turnieju Jednego Wiersza im. Ryszarda Szocińskiego „O żurawie pióro” (2019).

Brał udział w takich wydarzeniach literackich jak: Miasto Poezji (2017) oraz V Najazd Awangardy na Rzeszów (2017).

Występował na deskach teatru w spektaklach: Herbert. (Nie)istnienie (2018 – jako Czesław Miłosz) oraz Pięć wieków poezji w Lublinie (2019 – jako Józef Czechowicz).



W anielskiej poezji Józefa Bilskiego anioły sytuują się na pograniczu sacrum i profanum, na styku współczesnej cywilizacji, opowieści historycznej i... mitu. Jednym skrzydłem omiatają sprawy Boże, ponadnaturalne, drugim zaś - strzegą ludzi i ich losy.

Na innym zaś pograniczu znajdują się anioły, które patronują roślinom - dziurawcom, dmuchawcom czy wrzosom. Są one delikatniejsze i pogodniejsze, komunikują się zapachem, dotykiem. Przypominają o roli roślin w kulturze, a także o sile i prędkości, z jaką mogą zatrzeć ślady człowieka...

/ze wstępu/

ISBN 978-83-940126-9-4



9 788394 012694



Czarny Poeta



W PRZYGOTOWANIU

tomik „Skrzydłem trąceni” - wiersze do obrazów
Roberta Myszkala

tomik „Bieszczad woła mnie” - poetyckie opisanie
4 pór roku w Bieszczadach
wzbogacone o śpiewnik - piosenki autorskiego
projektu Józefa Bilskiego - zespołu Zawiani

„z przemijania dróg” - zbiór opowiadań

„Jesień w Bieszczadzie” - płyta składanka,
13 wykonawców śpiewa 13 wierszy JB

Czarny Poeta



nagrody i wyróżnienia

Czarny Poeta



* * * * *

nagroda specjalna za wiersz „Brzoza”
konkurs „O Wstęgę Sanu”
IX Nadsańskie Spotkania Poetyckie
(12 września 2023);

* * * * *

Nominacja do 16. edycji
Nagrody Literackiej m. st. Warszawy
dla tomiku
"Anioły nie tylko Bieszczadzkie"
(styczeń 2023);



* * * * *

wyróżnienie - **wiersz** "Pogranicza"
konkurs "O Wstęgę Sanu"
VIII Nadsańskie Spotkania Poetyckie
(9 września 2022, Przemyśl)

* * * * *

nagroda **Złote Pióro 2022**
w kategorii Poezja dla tomu "Miejsce"
(najlepsza książka poetycka roku 2021)
Związek Literatów Polskich,
Oddział w Rzeszowie, (luty 2022);

NAGRODY

rok 2023

rok 2022



Czarny Poeta

* * * * *

opowiadanie pt. "Troszeczkę ziemi, troszeczkę słońca"
nagroda równorzędna w kategorii literackiej
XXIX Przegląd Amatorskich Zespołów Artystycznych
"SEZON" Lublin, (23.VI.2021),

. * * * * *

wyróżnienie honorowe **wiersz** dyptyk „Miniatury Jesienne”
XXVII Międzynarodowe Spotkania Poetów "Wrzeczono 2021"
im. Stanisławy Pudełkiewicz

* * * * *

I miejsce - **wiersz** „Pocztówka z Wetliny II”
4. Konkurs Krótkich Form Literackich "Bookowisko"
festiwal Magiczne Bieszczady 2020

* * * * *

III miejsce - **opowiadanie** „Requiem dla przystanków”
3. Konkurs Krótkich Form Literackich "Bookowisko"
festiwal Magiczne Bieszczady 2019

* * * * *

nagroda równorzędna - **wiersz** „Wbrew”
IV Rzeszowska Noc Poezji (18.V.2019)

* * * * *

I miejsce - **tetrptyk** „Ołtarz Bieszczadzki”
(Wygnała Madonna, Św. Mikołaj, Św. Jerzy, Archanioł Michał)

1. Konkurs Krótkich Form Literackich "Bookowisko"
festiwal Magiczne Bieszczady 2017

* * * * *

II miejsce - **wiersz** „Górna Wetlina całkiem pod wieczór”

9. Festiwal "Natchnieni Bieszczadem" 2017

* * * * *

III miejsce - **wiersz** „Dyptyk Wędrowny”

8. Festiwal „Natchnieni Bieszczadem” 2016

* * * * *

III miejsce - **wiersz** „Anioł Tutejszy”

7. Festiwal „Natchnieni Bieszczadem” 2015

* * * * *

II miejsce - **wiersz** ***(zbudowałem dom...)

5. Festiwal „Natchnieni Bieszczadem” 2013

* * * * *

II miejsce - **fotografia** „na świata starej scenie”
Konkurs Galerii im. B. Słomki KUL
„Teoretycy w praktyce” 2012

* * * * *

II miejsce i wyróżnienie - **wiersz** „Samotny”
4. Festiwal „Natchnieni Bieszczadem” 2012
3. Bieszczadzkie Spotkania ze Sztuką „Rozsypaniec” 2012

* * * * *

wyróżnienie - **wiersz** ***(biel...)
2. Bieszczadzkie Spotkania ze Sztuką „Rozsypaniec” 2011

* * * * *

II miejsce - **wiersz** „Modlitwa Bieszczadzka”
3. Festiwal „Natchnieni Bieszczadom” 2011

* * * * *

III miejsce - **wiersz** *** (wrzosowiska zakwitły fioletem)
1. Bieszczadzkie Spotkania ze Sztuką „Rozsypaniec” 2010

* * * * *

III miejsce ex aequo - **fotografia** „w stronę słońca”
1. Bieszczadzkie Spotkania ze Sztuką „Rozsypaniec” 2010

* * * * *

wyróżnienie - **fotografia** „tam gdzie gór białe szczyty”
1. Bieszczadzkie Spotkania ze Sztuką „Rozsypaniec” 2010

NAGRODY

Zawiani



Czarny Poeta

* * *

**wyróżnienie - Konkurs Piosenki
X festiwal Natchnieni Bieszczadem
20 lipca 2018**

* * *

**III miejsce ex aequo - 1. Konkurs Piosenki
II Lubelski Przegląd Poetycki
„Strojne w biel” czyli Zima z Bazuną
20 stycznia 2013**

* * *

**wyróżnienie
Festiwal Piosenki Poetyckiej w Andrychowie
15 września 2012**

* * *

**III miejsce w Konkursie Piosenki
oraz nominacja na 43. Ogólnopolską Giełdę
Piosenki Turystycznej w Szklarskiej Porębie
I festiwal Polana w Rudawach Janowickich
22 lipca 2011**

nagrodzone:

- **wiersze**
- **opowiadania**
- **fotografie**
- **piosenki**

Czarny Poeta



stoi wiotko w pól szachownicy
wiatr w nią tka ptasie przeloty
omija ją dech Południcy
horyzont w lasy otoczył

króć jasnych zieleni ku wiośnie
set barwnych rumieńców ku zimie
na dziedzinie pierwsza tu była
pierwsza wie - jak co minie

z czasem rozstaj znalazł tu miejsce
sokiem przepija i kurz i wygodę
wędrowiec co przysiadł a przysnął
- tu będzie nam chwilę po drodze

stoi wiotko w pól szachownicy
w niej wszystkie wiatry i tęsknoty
stoi wiotko - z dala ją słyszysz
w niej wszystkie drogi i powroty

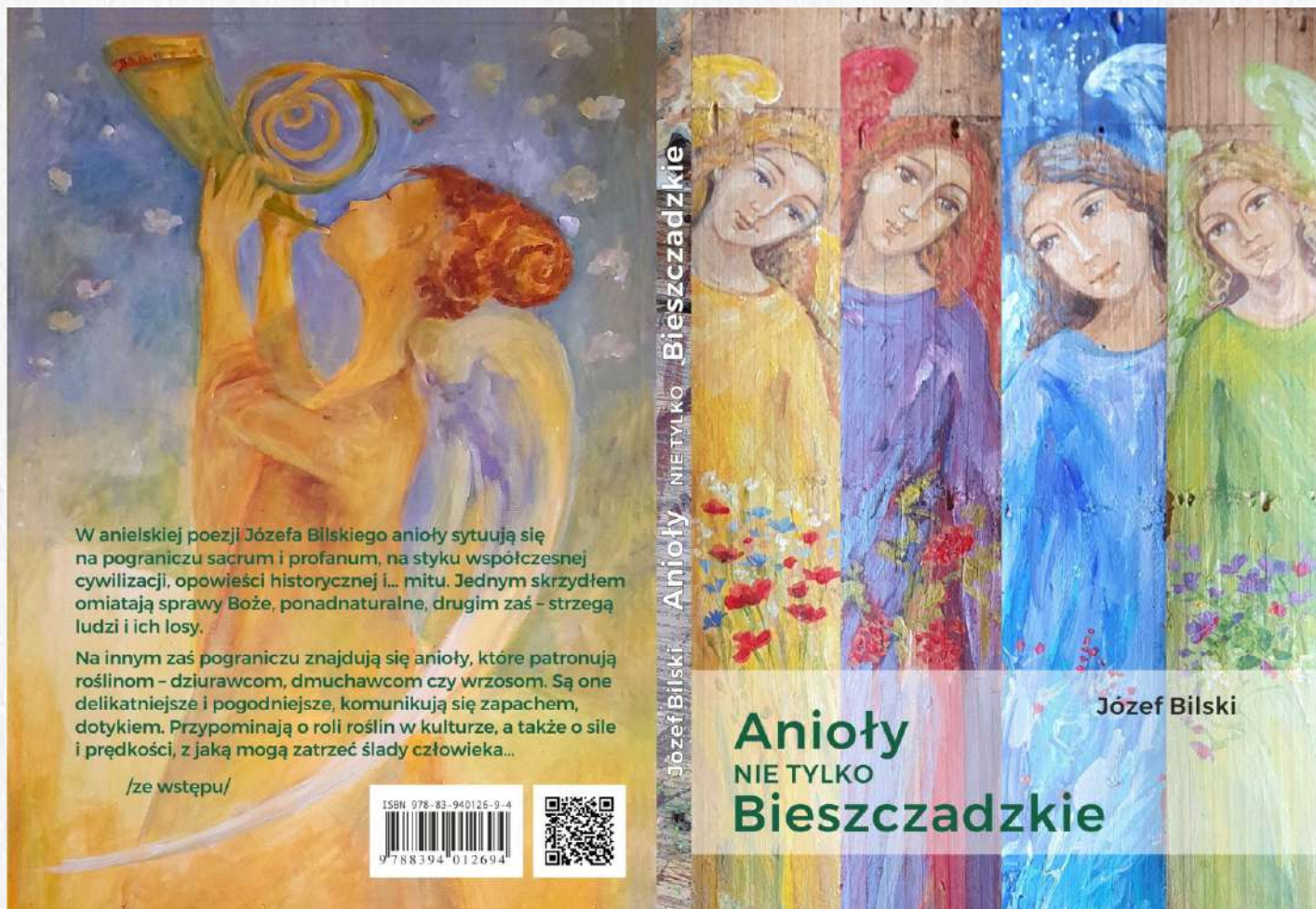
BRZOZA

**NAGRODA
SPECJALNA**

„O Wstęgę Sanu”
2023

Czarny Poeta





W anielskiej poezji Józefa Bilskiego anioły sytuują się na pograniczu sacrum i profanum, na styku współczesnej cywilizacji, opowieści historycznej i... mitu. Jednym skrzydłem omiatają sprawy Boże, ponadnaturalne, drugim zaś - strzegą ludzi i ich losy.

Na innym zaś pograniczu znajdują się anioły, które patronują roślinom - dziurawcom, dmuchawcom czy wrzosom. Są one delikatniejsze i pogodniejsze, komunikują się zapachem, dotykiem. Przypominają o roli roślin w kulturze, a także o sile i prędkości, z jaką mogą zatrzeć ślady człowieka...

/ze wstępu/



Józef Bilski Anioły NIE TYLKO Bieszczadzkie

Anioły NIE TYLKO Bieszczadzkie

Józef Bilski

tomik ANIOŁY...

nominaacja do
Nagrody Literackiej
m.st. Warszawy 2023

Czarny Poeta



Pogranicza kołyszają deszczem
szukamy baru i noclegu
dworca by wyjechać
choć nie znamy dokąd

w przejściu dzieci grają walca
z czasów CK Monarchii
szeleści mowa
i zwitek dolarów ukradkiem

dni i noce myślą się
Ruś jest wszędzie
choć tu akurat Zakarpacka
łykamy kurz drogi
madziarskiej lackiej tutejszej
historii

drapie w gardle
gorycz wspomnień
przepijamy za słodką herbatą
przełykamy z łąką
wódka – dobrą bo darmo
gorzką – jak wolność

pociągi toczą nas w głąb
czasu lasu
droga woła
konserwą w plecaku
pieczętuje
odciskiem na kilka lat

góry dymiły
jak huculskie grażdy
odbijały echa
cygańskiej tęsknoty

góry dymiły
samotne

POGRANICZA czyli WSPOMNIENIE Z DAWNEJ PODRÓŻY

WYRÓŻNIENIE

„O Wstęgę Sanu” 2022

Czarny Poeta



Ryszard Szociński: Pogubione - odnalaził w Bieszczadzie. Rozkochany, jak wilk, tropem szedł by odszukać Słowo. Nazwał je wiatrem i cerkwicą Bieszczadu.

Dotknij uroku tego tomiku, odnajdź siebie wśród bieszczadzkich domniemań. Potwierdza się prawda Edka Stachury „wszystko jest poezja”. Czytając – nauczysz się milczeć. Chwała zachwytwi.

Upij się tą poezją i tak Bieszczadu nie nazwiesz inaczej.

Miroslaw Welz: „Miejsce” to kolejny, czwarty - już lub dopiero, tom wierszy Józefa Bilskiego - historyka, filozofa, przede wszystkim poety. Kto myśli, że znajdzie w nim wiersze nie bieszczadzkie pewno (ów ktoś) się zawiedzie.

Ja pozostaję pod silnym wrażeniem „Miejsca”, swoistego przewodnika po poetyckich obszarach bywania i bycia ich autora. Na uwagę zasługuje tu własny, oryginalny język lirycznej narracji, ale także to coś, co ze zwykłego pisania czyni Poezję. Konia z rzędem temu, kto to coś właściwie nazwie i oswoi.

Gościę polecam wiersze tego tomu oraz jego intrygujące miejsca.

Adam Ziemanin: Józef Bilski znalazł swą poetycką przystań w Bieszczadach. Po drodze trafił – co całkiem uzasadnione – do niektórych okolicznych miejscowości, takich jak np. Przemyśl, Dukla czy Rymanów-Zdrój. Z wierszy tych wynika, że są to Bilskiego miejsca serdeczne i ważne. Stąd tytuł tego zbioru! Autor nazwał go bezpretensjonalnie – po prostu: „Miejsce”.

Tom Józefa Bilskiego mieni się różnymi odcieniami. Jest refleksja. Jest humor i zaduma. Utwory mają swój oryginalny klimat bieszczadzki. Oto fragment wiersza pt. „Siekierzada”, który szczególnie trafił do mnie. Niech służy za przesłanie tego zbioru:

*„Góry za oknem
zawsze blisko
proszą o dotyk
Twych dłoni”*

ISBN 978-83-940126-7-0



9 788394 012670



JÓZEF BILSKI
MIEJSCE



tomik MIEJSCE

nagroda "Złote Pióro" 2022

w kategorii poezja

Czarny Poeta



Bieszczady są takie greckie. I nie jest to tylko kwestia obecności Greków porzuconych tu przez ZSRR w 1951 w ramach korekty granicy.

W Bieszczadach są polis. Rozrzucone wśród gór zawierają sojusze, toczą wojny a nade wszystko wydają z siebie mężów zacnych a sławnych.

W Bieszczadach są agory. Znajdują się one przeważnie w bezpośredniej bliskości sklepu w danym polis (wyjątkiem jest Cisna gdzie agora mieści się na torach za Siekierzadą).

W Bieszczadach są filozofowie. Nieustannie praktykują trudną sztukę istnienia na swój sposób, wbrew wszystkiemu a jeśli trzeba to i wbrew sobie.

Rozprawiają o życiu, tworzą śmiałe koncepcje (i antykoncepcje), czasem cytują Hegla nad tanim winek typu „niedźwiadek” czy „beczka”.

Śmierć psa, drzewa czy człowieka odciska swoje piętno na rytmie tych dysput i wtedy czujne, opiekuńcze i trzeźwo patrzące oko miejscowego archonta musi przywracać równowagę w państwie.

Bieszczady są takie greckie. Patrzę z perspektywy wczesnojesiennego Przemysła i piosenek Eleni w głośnikach Baru Młockarnia.

Patrzę z - już jakże odległej - perspektywy okna i trzeszczącego słowacką stroną radia w kanciapie Ryśka Szocińskiego.

Patrzę z autostopu znów wiozącego mnie Tam.

W Grecji od ponad 2 tysięcy lat państw-miast już nie ma.

Bieszczady są takie greckie.

TROSZECZKĘ ZIEMI, TROSZECZKĘ NIEBA...

NAGRODA
równorzędna

w kategorii literackiej
XXIX edycji Przeglądu Amatorskich
Zespołów Artystycznych „SEZON”

Czarny Poeta



**Protokół z obrad jury
konkursu literackiego odbywającego się w ramach
Wojewódzkiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych
„SEZON 2020/2021”**

Po przeczytaniu i przeanalizowaniu wszystkich tekstów zgłoszonych na tegoroczny konkurs, jury w składzie:

Urszula Osińska – absolwentka filologii polskiej UMCS w Lublinie, przez 30 lat wicedyrektor DDKSM „Czechów”, organizatorka konkursów literackich, wielokrotna członkini jury naszych konkursów i przeglądów w kategoriach literackich.

Katarzyna Szczepaniak - organizatorka konkursów literackich, instruktorka zajęć teatralnych i literackich w DDK SM "Czechów" w Lublinie, autorka wierszy, scenariuszy teatralnych i piosenek, wokalistka prezentująca piosenkę autorską w duecie „Kasia i Tomek”.

postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia w kategorii "Poezja i proza":

DZIECI I MŁODZIEŻ:

dwie równorzędne NAGRODY:

- Michał Turek - SP 23 w Lublinie
- Antoni Adamek - SP 43 w Lublinie

dwa WYRÓŻNIENIA:

- Sviatoslav Luts - SP 43 w Lublinie
- Maurycy Antonii Wolny

DOROŚLI:

trzy równorzędne NAGRODY:

- Katarzyna Wolanin za wiersz "za zastoną"
- Artur Żołędź za wiersz "Współczesna opowieść"
- Józef Bilski za opowiadanie "Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca"

dwa WYRÓŻNIENIA:

- Marzena Mariola Podkościelna za wiersz "Lato wychodzi na swoje"
- Andrzej Samborski za wiersz "Dziewanny"

Jury postanowiło nie stopniować nagród, zarówno jeśli chodzi o utwory autorstwa dzieci i młodzieży, jak i poezję i opowiadania napisane przez osoby dorosłe. Powodem takiej decyzji były znaczne różnice w warsztacie autorów prac zgłoszonych do konkursu oraz w podejściu do tematu, który brzmiał: *"Nie oglądając się za siebie"*.

Jedni nawiązywali do historii, inni do traumatycznych przeżyć. Jeszcze inni skupili się na tym, co niesie zmiana. Zmiana w podejściu do świata, czy do intymności w relacji dwojga, zmiana pór roku, następowanie po sobie kolejnych etapów cyklu życia...

Cieszy nas fakt, że pomimo dosyć trudnego czasu, w jakim przyszło nam funkcjonować przez ostatnich kilka miesięcy, udało nam się konkurs zorganizować, oraz że uczestnicy zinterpretowali jego temat w sposób tak różnorodny, dając nam możliwość poznania bardzo ciekawych, odmiennych punktów widzenia.

Na tym protokół zakończono i po zapoznaniu się z jego treścią, podpisano.

MINIATURY JESIENNE

ptaki odlatują nawet nocą
dni za krótkie na powroty
gwiazdy zamknęły sierpień
na klucz jesiennej tęsknoty

I

księżyc gładzi buczyny
halny ich cienie na drodze
schodzą mgły w doliny
wędrowcom ku przestrodze

świętek w śnieg zakutany
modły zanosi w cerkiewny próg
racz dać dostatek wschodów
słońca na resztę dróg

wyróżnienie honorowe

XXVII Międzynarodowe Spotkania
Poetów „Wrzeciono” 2021

Ptaki zbierają jesień do odlotu
sprzyja im południowy wiatr
Znać w nich pewność powrotów
znajomość szlaków gwiazd

II

człowiek niespokojny znów
Wzywa drogi pylista wstęga
snuje się cisza po słowach
Zaklęta w znaki włóczęga

Czarny Poeta



siedzisz nad piwem
pierwszy raz sączysz zachwyty
światy od których odeszłaś
straszą listą połączeń

tłumaczy ci gitarzysta
postaci swoich pieśni
twoja miłość zasnęła obok
błogosławieństwem niepamięci

jutro kupisz kilka legend
będziesz milczeć wieczorem
światy od których odejdiesz
obiecuując sobie powroty

to są Bieszczady
a właściwie ich koniec
za nimi tylko galaktyka
niczego

POCZTÓWKA Z WETLINY II
(Baza Ludzi z Mgły, wiek XXI)

I miejsce

4. Konkurs Krótkich
Form Literackich
„Bookowisko”

Magiczne Bieszczady

2020

Czarny Poeta



„Tylko koni, tylko koni, tylko koniiii żal” oznajmia trzeszczący i przerywający głośnik w autosanie, jednym z ostatnich, który pokonuje drogi codzienności bieszczadzkiej Wielkiej Pętli. Zatrzymuje się przy niebieskich znakach z własnym wizerunkiem, którym towarzyszą plamy betonu na ziemi.

- To tu nie ma przystanków? Daszków, żadnych budek? – dziwią się turystki.
- Zmieniają – uspokaja półgębkiem Pan Kierowca. Tonem takiego co to niejedno widział i już się przyzwyczaił.

- Był przetarg... - zaczyna wyjaśniać jakiś Miejscowy.

Idzie nowe – Myślę mijając bliźnę na zakręcie w Dołżycy, wspominając pewną grudniową noc, chwilę oddechu od wzmagającej się śnieżycy i gorące podziękowania temu kto tak przewidująco wykonał wiatrołap, że ni krzty śniegu w środku. Idzie nowe – powtarzam mijając piaszczysty prostokąt w Przysłupiu i płowiejące wspomnienie splecionych rąk.

Idzie wyprowadzone z szablonu tartaku. Będzie ładne, góralskie, bieszczadzkie. Jeszcze chwilę nie oplakatowane. Jak się człowiek po pijaku przy takim ocknie to za licho nie będzie wiedział czy poszedł do przodu czy pokręcił się w miejscu. Idzie nowe...
Tylko przystanków, przystanków żal...

REQUIEM DLA PRYZSTANKÓW

III miejsce

3. Konkurs Krótkich
Form Literackich
„Bookowisko”

Magiczne Bieszczady 2019

Czarny Poeta



zagłada światów
odnalazła także to miejsce
gdzie rzeka zawiera tajemną umowę
z człowiekiem
- ja uczynię Łuh
ty nazwiesz Łuh

musieli odejść nawet z mapy
ikony ucałowały ziemię
zapadły domy
las wrócił w dolinę

w człowieku płowiały wspomnienia
zapachu dotyku widoku
w człowieku trwała pamięć
rozmów z rzeką
powtarzał
- jam Cię nazwał Łuh
tyś moim światem

jego tęsknota
sięgnęła śmierci
obudziła się
w dzieciach wnukach
by jechać
z innego życia
naprzeciw snom

gdy wracają palą ogień
co jest wieczny i oczyszcza
w nim chwieją się wszystkie twarze
żywe w ich pamięci
których obraz grzał duszę
śmiech trwał przeciw mijaniu

gdy wracają palą ogień
gdzie umarli cmentarze
by wszystko mogło powrócić
wbrew zagładzie światów

WBREW

- wiersz zainspirowany
opowiadaniem Rafała Dominika
„Bazyli i miejsce gdzie umarli
cmentarze” (nr 528)

NAGRODA
równorzędna

IV Rzeszowska
Noc Poezji 2019

Czarny Poeta





WBREW

**IV Rzeszowska
Noc Poezji 2019**

Czarny Poeta



WYRÓŻNIENIE

dla wykonawcy
za oryginalną
aranżację utworu

oła "Zawianych"
od zespołu

Grzane
Wino

Przedział
Maurycy
Pawel
Andrzej
Tadeusz



Cisna 2018 r.

wyróżnienie
Konkurs Piosenki

za aranżację utworu
Jesień z Dołżycy
sł. Józef Bilski
muz. Jacek Kadis

X festiwal
Natchnieni Bieszczadem
2018

Czarny Poeta



OŁTARZ BIESZCZADZKI

Święty Mikołaj
przysiadł na cerkiewnym dachu

nie lubi
wracać zimą w Bieszczad

wciąż ma dary,
dla których nie znajduje człowieka

śnieg zasypuje
próg cerkwi

czas wykrusza
kamienie
odbiera pamięć
literom

Święty Mikołaj
wraca do pieśni

do tamtej zimy
pełnej milczenia dzwonów
do lata
w którym zabrano Świat

Święty
nie umie sprawić cudu

czeka na kogoś,
kto go przyzwie

do dawnych wsi
zapomnianych dróg...

Archanioł Michał
ukazuje mi niebo
malowane na deskach...

przez szczeliny
też niebo – to prawdziwsze
i śpiew jaskółczy...

za niewielkim oknem
o szybie pękniętej
rozparł się Bieszczad
szeroko - aż po horyzont...

Wiosna
kokietuje go nieśmiało
pączkiem bazi...

Wygwana Madonna
Tutejsza

utrwalona na czarno – białej fotografii
nie umie zapomnieć

tam gdzie ślad pól
jest i ból

gdzie wiosek gwar
była radość – został żal

Wygwana Madonna
Bojkowska, Łemkowska, Doliniańska

na kredowym papierze albumu
błaga o Pamięć

I miejsce

1. Konkurs Krótkich Form Literackich
„Bookowisko”

Magiczne Bieszczady 2017

Święty Jerzy
pędzi galopem przez połoniny
(chmury odbijają echem tętent)
za nim ściana deszczu
przepruta błyskawicami

zapach ozonu
wpada pod skrawek cerkiewnego dachu

Święty Jerzy już tam jest
wtulony w kąt
spogląda uważnie
na przelotnego towarzysza
swego trwania

Czarny Poeta



sierpień w Górnej Wetlinie
deszczem szarpie łopiany
po teatrze cisza się chwieje
ostatni akord ma w planie

mgła schodzi krajem połoniny
choć nie ma już do kogo
kończą się nasze uciezki
nad pełną zakrętów drogą

płyta przerywa rytm legendy
zapętla czas, którego nie ma
odchodzą Anioły z doliny
wprost w niepewność księżycy

w nieznane prowadzą wciąż
słowa tory ścieżki jeleni
w błoto wdeptując wspomnienia
wychodzimy - naprzeciw Jesieni

GÓRNA WETLINA CAŁKIEM POD WIECZÓR

III miejsce

„Dźwiękosłowa”

9. Natchnieni
Bieszczadem 2017

Czarny Poeta



DYPTYK WĘDROWNY

błądzisz ciągle błądzisz
wsi zapadłych szukasz
szeptów

W DRODZE
- IDĄC

noc
w błękanie zjaw oczy

czas mierzony
w papierosa dym

ciszy zatracenie
czas dorzucić nowych zmian
marzenia w szklance zamieszać

z kapliczki twarz
deszcze
domalowały łyzy

pod nią
ślimak buduje
dom

nawet telefon
milczy przyzwoicie

w niebie cerkwie
jak ptaki

usta starych
ludzi
opowiadają czas
oczy śmierć
Tutejszej galaktyki

W DRODZE
- STOJĄC

malwy
z przyzwyczajenia
udomowione

nie dzwoni
ni zbór ni cerkiew ni klasztor

dzwonią na niebie
żurawie

III miejsce

„Dźwiękosłowa”

8. Natchnieni
Bieszczadem 2016

Czarny Poeta



**modli
do pamięci dróg
by nie zagubiły
jego kroków**

**myśli
w tych szczątkach języka
które zna
jeszcze**

**jego pamięć
będzie szukać
kształtów i linii
w ugorach i trawach**

**będzie odchodził
by powracać
będzie śnił i budził
smakiem dzikich jabłek**



mal. Robert Myszkal

ANIOŁ TUTEJSZY

III miejsce

„Dźwiękostowa”

**7. Natchnieni
Bieszczadem 2015**

Czarny Poeta



zbudowałem dom
wędrowek swoich
otwierający się na sam dźwięk
kluczy
żurawich

* * *

zbudowałem dom
ze słów otrzymanych
po drodze
z widoków zastanych
w oknach zarośli

II miejsce

„Dźwiękosłowa”

5. Natchnieni
Bieszczadem 2013

zbudowałem
dom
i teraz
ogień rozpalam
na wiatru cztery ściany

Czarny Poeta



WERDYKT 1. KONKURSU PIOSENKI

II STROJNE W BIEL - Zima z Bazuną 2013

Komisja sędziowska w składzie:
przewodniczący Andrzej Kirym z Bieszczadów,
członkowie: Andrzej Samborski, Tomasz Rokosz,
Konrad Kowalski ustaliła co następuje:

I miejsce - Jakub Zuckerman z zespołem Grucha Band

II miejsce - zespół Chodu

**III miejsce ex aequo – zespół Zawiani
oraz D'Aria Galicka z zespołem**

Ponadto Komisja przyznaje

zespółowi Chodu

NOMINACJĘ na

**41. Ogólnopolski Turystyczny Przegląd Piosenki
Studenckiej „Bazuna” oraz na II Festiwal
Piosenki Autorskiej im. Jacka Kaczmarskiego
„Metamorfozy Sentymentalne”**



**III miejsce
ex aequo**

1. Konkurs Piosenki

**na
II Lubelskim
Przeglądzie Poetyckim
„Strojne w biel „
czyli Zima z Bazuną
2013**



„na świata starej scenie”

II miejsce

Konkurs Galerii im. B. Słomki KUL
„Teoretycy w praktyce” 2012

Czarny Poeta



wyróżnienie
dla zespołu Zawiani

za utwory:

CDN, sł. Józef Bilski, muz. Grzegorz Ciechowski,
aranż Ewa Grzela, Agata Orlik

W DŁONIACH CISZY, sł. Józef Bilski, muz. Ewa Grzela

Festiwal Piosenki Poetyckiej
w Andrychowie
2012.09.15

Czarny Poeta



**Anioły
o rusińskich twarzach
obsiadły
Samotnego**

**słuchają jego pieśni
podmucha wiatru wylewają
wino z kubka**

**potargany płomień świecy
wije się wśród mgieł
tęskni do gwiazd**

**Anioł Stróż Samotnego
tłumaczy jego smutek
z łaciny na starocerkiewny**

**Anioły o rusińskich twarzach
odnalazły w Samotnym brata
obejmą go opieką
wśród ścieżek skał i mgły**



mal. Robert Myszkal

SAMOTNY

wyróżnienie „Rozsypane Strofy”

3. Rozsypaniec 2012

II miejsce „Dźwiękosłowa”

**4. Natchnieni
Bieszczadem 2012**

Czarny Poeta



biel
troskliwie otula Bieszczad
kolejny rok
gładząc Jego blizny
Przestrzenia
wstrząsa donośny dźwięk ciszy

na bieli
ślady dwóch par butów

miłość
powróciła do Gór
i będą się gonić
wśród bezlistnych buków
i będą się kochać
wśród długich wieczorów
i będą odjeżdżać
wśród siebie zaplątani

gdy powrócą
ten trzeci człowiek
będzie miał oczy niebieskie
jak niebo nad szczytami
bo zapatrzili się w błękit
będzie miał oczy zielone
jak sosny na przełęczach
bo zapatrzili się w las
będzie miał oczy szare
jak mgły znad dolin
bo zapatrzili się w Przestrzeń

z nieświadomym wspomnieniem
ten trzeci człowiek
troskliwie otuli Bieszczad
dla którego powstał

* * *

wyróżnienie

„Rozsypane Strofy”

2. Rozsypaniec 2011

Czarny Poeta



Madonno wędrowców
których wywiodły ścieżki życia
na łąki i pola Bieszczadu...

Madonno o dłoniach złożonych
którymi prosisz za każdym
kto mija Twe zatarte oblicze...

Madonno ze spalonej cerkwi
zezwól odpocząć w cieniu
jedynej ściany Twego przybytku...

Chryste podróżników
którzy ruszyli nie znając ni drogi ni celu
w bezkres bzu i dzikich jabłoni...

Chryste o oczach wypłakanych
za tymi, którzy już nie powrócą
w ikonostas gór...

Chryste z pochyłej kapliczki
pozwól uspokoić oddech i ukoić serce
na skrzyżowaniu szlaków...

Madonno ze spalonej cerkwi...
Chryste z pochyłej kapliczki...
wskażcie mi drogę...

MODLITWA BIESZCZADZKA

II miejsce

„Dźwiękosłowa”

3. Natchnieni
Bieszczadem
2011

Czarny Poeta



**III miejsce
Konkurs Piosenki**

oraz

**nominacja
na 43. Ogólnopolską Giełdę
Piosenki Turystycznej
w Szklarskiej Porębie**

**I festiwal
Polana
w Rudawach Janowickich
22 lipca 2011**

Czarny Poeta



wrzosowiska zakwitły fioletem
to Jesień wraca w Bieszczady
wiatrem i liśćmi zamiecie
stóp naszych płytkie ślady

zachodem słońca szybkim
i niebem rdzawym o północy
ostrzega nas Bieszczad łaskawie
że Ona przyjdzie – dziś w nocy

odchodzisz drogą w dół
nie ma w tym naszej winy
podobno góry są dla samotnych
deszczem spłynęły połoniny.

nie wrócę – mówisz....
nie wrócisz – myślę...

wrzosowiska zakwitły fioletem
kroplą rosy skrzy pajęczyna
idę ścieżką na wschód
idę z głębi – tam gdzie głęбина

* * *

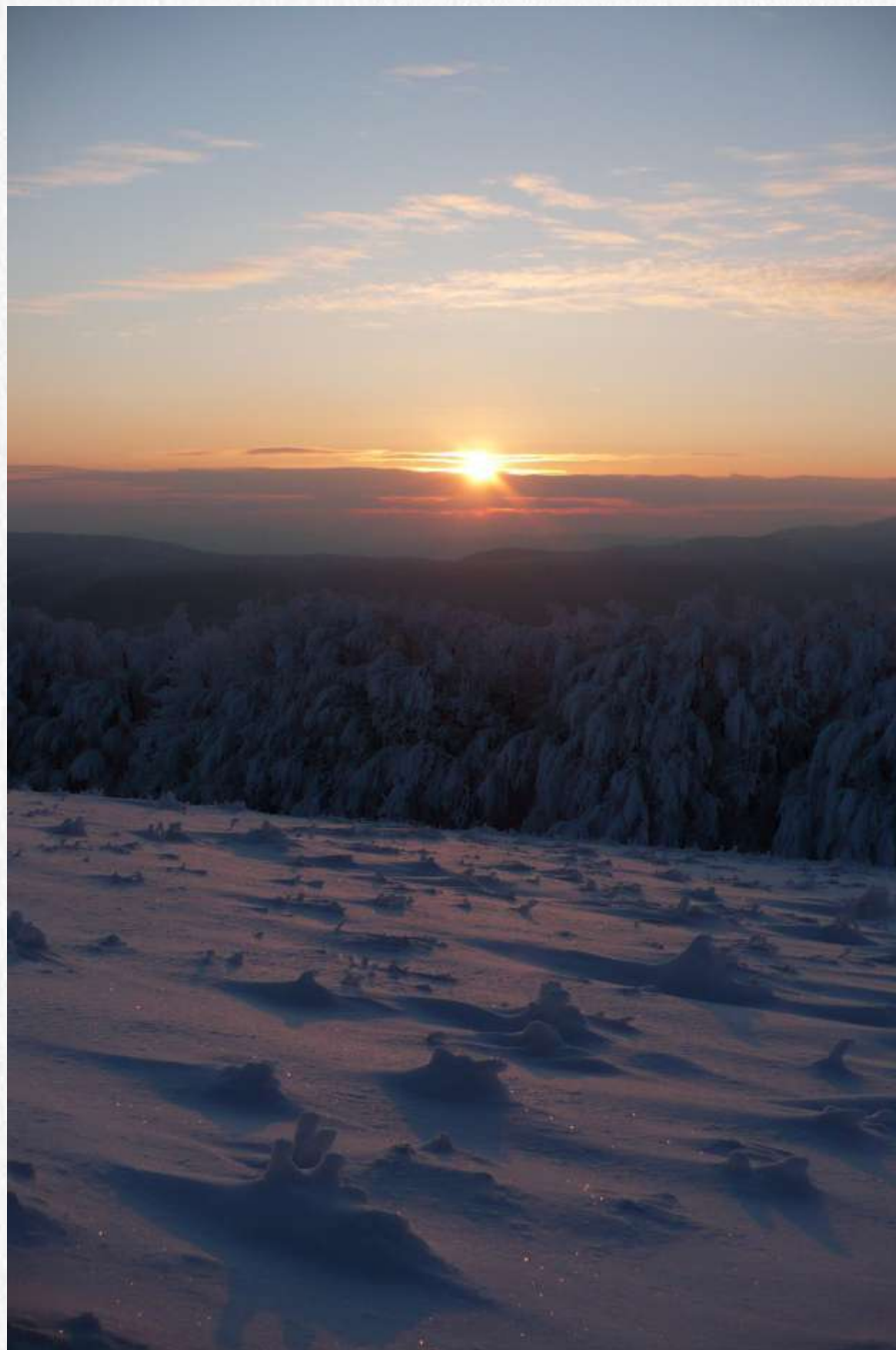
III miejsce

„Rozsypane Strofy”

1. Festiwal Sztuk Różnych
Rozsypaniec
2010

Czarny Poeta





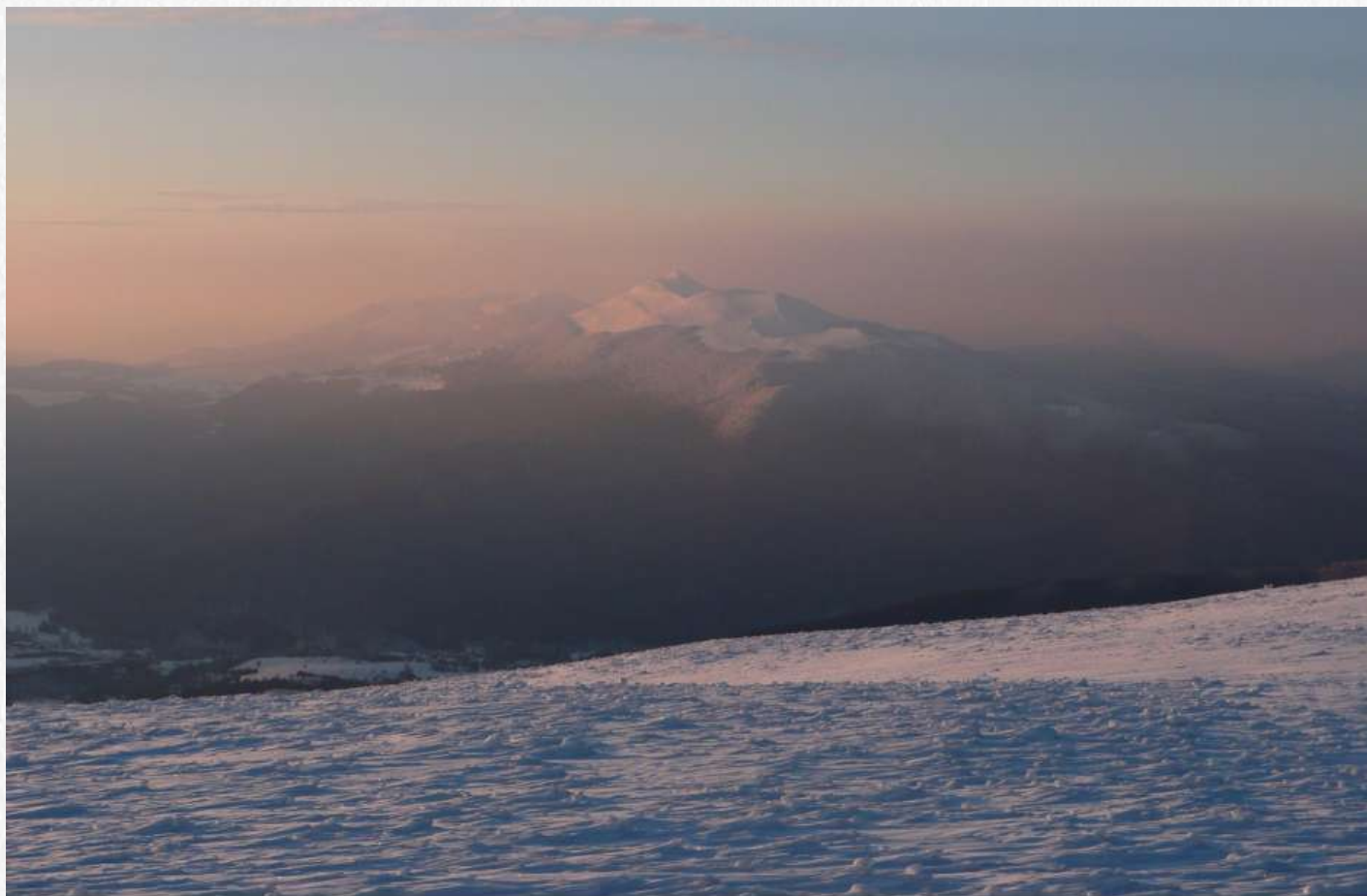
w stronę słońca

III miejsce

1. Festiwal Sztuk Różnych
Rozsypaniec 2010

Czarny Poeta





tam gdzie gór białe szczyty

wyróżnienie

1. Festiwal Sztuk Różnych
Rozsypaniec 2010

Czarny Poeta



PUBLIKACJE



*Czarny
Poeta*

PUBLIKACJE

rok 2023



Czarny Poeta

* * * * *

**Wers 12 (192), grudzień '23,
Nasz Dom Rzeszów, ISSN 1895-2046;**

* * * * *

**almanach 29. Dorocznego Spotkania Poetów Podkarpacia,
ISBN 978-83-952658-6-0, (26.X);**

* * * * *

**Alamanach pokonkursowy,
IX Nadsańskie Spotkania Poetyckie, (12.IX);**

* * * * *

**Deszcz. Almanach Bezkresu,
ISBN 978-83-67318-39-6;**

* * * * *

**Silva Rerum IV. Almanach Bezkresu,
ISBN 978-83-67318-40-2;**

* * * * *

**Przyptyw 001/2023,
Magazyn Literacki Polonii Amerykańskiej na Florydzie;.**

PUBLIKACJE

rok 2022

cz.2



Czarny Poeta

* * * * *

Las. ISBN 978-83-67318-33-4;
almanach Biblioteki Literackiej Bezkręsu;

* * * * *

Magazyn Kultury Popularnej *esensja.pl*;
Początek zimy (10.XII);

* * * * *

Zbudowaliśmy dom ze słów.
almanach 55-lecia ZLP Oddziału w Rzeszowie,
ISBN 978-83-964888-3-1 (25.XI);

* * * * *

Magazyn Kultury Popularnej *esensja.pl*,
Najlepsza pora dla poezji, (20.XI);

* * * * *

almanach 28. Dorocznego Spotkania Poetów Podkarpacia,
ISBN 978-83-952658-6-0; (27.X);

* * * * *

Wisterie słów. Almanach pokonkursowy,
VIII Nadszańskie Spotkania Poetyckie.(9.IX);

PUBLIKACJE

rok 2022

cz.1



Czarny Poeta

* * * * *

Ogrodowe Kreacje,
Antologia Forum Literackiego „Ogród Ciszy”,
ISBN 978-83-953668-8-8, (VII '22);

* * * * *

Wiadomości Brzozowskie, nr 8 (133) 2022,
Okienko Poetyckie (V.2022), ISSN 1232-8448;

* * * * *

Nasz Przemysł nr 5 (211) 2022,
ISSN 1733-5965, Przystań Poetycka 134;

* * * * *

Przyptyw 007/2022,
Magazyn Literacki Polonii Amerykańskiej na Florydzie.
Trombita Józefa budzi bieszczadzka halę (IV.'22);

* * * * *

Magazyn Kultury Popularnej esensja.pl,
Na Światowy Dzień Poezji (III '22);

PUBLIKACJE

rok 2021



Czarny Poeta

* * * * *

Magazyn Kultury Popularnej *esensja.pl*,
„Na progu jesieni” (23 X '21);

* * * * *

Wędrowniki między wierszami.(tomik pokonkursowy),
30. Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych,
SEZON, (VI '21);

* * * * *

XVII Międzynarodowe Spotkania Poetów
„Wrzeczono 2021” im. Stanisławy Pudętkiewicz,
antologia pokonkursowa, ISBN 978-83-953705-6-4;

* * * * *

Magazyn Kultury Popularnej *esensja.pl*,
„O patrzeniu na pogórza” (27.02.2021);

PUBLIKACJE

rok 2020



Czarny Poeta

* * * * *

antologia Dorocznych Spotkań Poetów Podkarpacia,
wyd. Centrum Kulturalne w Przemyślu,
film (min. 5:45) & wiersz;

* * * * *

kwartalnik kulturalny Kozirynek;
dział Szare Eminencje, Kozirynek.pl;

* * * * *

kwartalnik Akcent.
Literatura i sztuka. 3 (161) 2020;

* * * * *

Wytrych 7/2020 (23), wydanie specjalne.
Wierszem w czas pandemii;

* * * * *

kwartalnik Wytrych 1/2020 (21)
Magazyn Wolnej Inicjatywy Literackiej „Wytrych”;

PUBLIKACJE

rok 2019



Czarny Poeta

* * * * *

kwartalnik *Fraza*, nr 3 (105) 2019,
ISSN 1230483-2,
wyd. Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „*Fraza*”,
Uniwersytet Rzeszowski;

* * * * *

antologia Dorocznych Spotkań Poetyckich w Przemyślu,
wyd. Centrum Kultury w Przemyślu;

* * * * *

pismo literackie *Epea*, nr 1/2019 (2),
ISSN 1733-8352,
wyd. Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego
w Białymstoku;

PUBLIKACJE

rok 2018



Czarny Poeta

* * * * *

**antologia Dorocznych Spotkań Poetyckich w Przemyślu,
wyd. Centrum Kultury w Przemyślu,
ISBN 978-83-942132-9-9;**

* * * * *

**Ogrodowe Spojrzenia.
Antologia Forum Literackiego Ogród Ciszy,
ISBN 978-83-928856-6-5;**

PUBLIKACJE

rok 2016



Czarny Poeta

* * * * *

Magazyn Literacki Wers nr 8 (104) 2016,
Miesięcznik Społeczno - Kulturalny
NASZ DOM RZESZÓW,
ISSN 1895-2046;

* * * * *

Ogrodowe Iluzje,
Antologia Forum Literackiego Ogród Ciszy,
ISBN 978-83-928856-3-4;

PUBLIKACJE

rok 2015



Czarny Poeta

* * * * *

Antologia III Nałęczowskich Spotkań Poetyckich,
„Spacer z Minierwą po słowach...”

Wyd. Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa,
ISBN 978-83-929070-5-3;

* * * * *

Magazyn Literacki Wers nr 9 (93) 2015,
Miesięcznik Społeczno- Kulturalny
NASZ DOM RZESZÓW,
ISSN 1895-2046;

* * * * *

Haiku o Lublinie.
Lublin w wierszach i fotografii,
ISBN 978-83-942761-02,
wiersz & foto;

PUBLIKACJE

rok 2013

rok 2012



Czarny Poeta

* * * * *

„Dźwiękosłowa 2013”,
Antologia pokonkursowa,
wyd. Stowarzyszenie Natchnieni Bieszczadem;

* * * * *

Dworzec Wschodni nr 4/11/2012,
artykuł „Ikona z wysiedlonej wsi” (s.61):

* * * * *

„Dźwiękosłowa 2012”,
Antologia pokonkursowa,
wyd. Stowarzyszenie Natchnieni Bieszczadem;

MÓWIA
I
PISZA

(recenzje,
wywiady,
wzmianki,
audycje)



*Czarny
Poeta*

MÓWIAŁ I PISZAŁ
vol. 2



Czarny Poeta

Fraza, nr 1-4 (115-118) 2022, (s. 329)
recenzja tomiku „Miejsce”, autor: A.K.Żołądź

Bezkrę nr 39, (10.2022)
recenzja tomiku „Miejsce”, autor Izabela Zubko

info o tomiku Miejsce na stronie promocja.mielec.pl
(4.XII.2022)

MÓWIAŁ I PISZAŁ
vol. 1



Czarny Poeta

wzmianka w wywiadzie z Izą Conar (28.IX.2021)

online „Kultura w sieci” (VII.2021)

Redaktor działu „Poezja” w „Esensja.
Magazyn Kultury Popularnej”.(27.XII.2020)

online „Zima w Bieszczadzie” (21.XII.2020)

online „Alfabet Bieszczadzki (18.XII.2020)

online „Rawski Koncert Sztuki” cz VI (12.XII.2020)

audycja „Poczta poetycka” w Radio Koszalin (14.XI.2020)

wzmianka w Halo Rybnik (17.I.2020)

wzmianka „Dziennik Wschodni” (31.XII.2019)

audycja 25. Doroczne Spotkanie Poetów
Podkarpacia w Przemyślu (30.X.2019)

artykuł w piśmie DYWIZ (26.VI.2014)